

# TRUDNA DROGA DO POLSKI



ROCZNICA

BITWY POD SKOCZOWEM

**Skoczów 2009**

**Opracowanie:**

Halina Szotek

**Redakcja techniczna:**

Ewa Bojda – Biuro Promocji i Informacji Urzędu Miejskiego w Skoczowie

**Współpraca:**

Robert Orański - dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Skoczowie

**Projekt graficzny okładki i plakatu:**

Dorota Noszka – Miejski Dom Kultury w Skoczowie

**Zdjęcia:**

Zbiory prywatne Haliny Szotek

Leon Para - dawne mogiły poległych żołnierzy, zbiory archiwalne TMS

Julia Raszka - zdjęcia obecnych mogił żołnierzy

**Materiały sztabowe:**

Franciszek Ksawery Latinik "Walka o Śląsk Cieszyński w roku 1919", C-n 1934

**Wydawca:**

Urząd Miejski w Skoczowie

Rynek 1, 43 – 430 Skoczów

[www.um.skoczow.pl](http://www.um.skoczow.pl)

**Skład i druk:**

Drukarnia „Madar”

43-430 Skoczów, ul. Cieszyńska 9

tel.: 033 853 22 55

e-mail: [drukarnia@ox.pl](mailto:drukarnia@ox.pl)

**Nakład:** 1000 egz.



***Publikacja stanowi okolicznościowe wydawnictwo historyczne.  
Wydana została w związku z obchodami 90. rocznicy bitwy pod Skoczowem  
i stanowi uzupełnienie materiałów, zorganizowanej z tej okazji  
konferencji popularnonaukowej.***

*Skoczów 2009*

# TRUDNA DROGA DO POLSKI



## ROCZNICA

### BITWY POD SKOCZOWEM

*Emanuel Grim*

#### ***Rota Śląska***

*Nie damy śląskiej ziemi rwać,  
ni kruszyć jej w kawały,  
bronić jej pójdzie swojska brać  
i ruszy naród cały, -  
nie chcemy znowu roli sług,  
tak nam dopomóż Bóg!*

## I. Lata 1842 – 1914: budzenie się i rozwój świadomości narodowej

Proces budzenia się i dojrzwania świadomości narodowej rozpoczął się w cieszyńskich szkołach. W 1842 r. uczniowie gimnazjum ewangelickiego, wśród których był Paweł Stalmach, założyli towarzystwo pod nazwą Złączenie Polskie. Jego działalność kontynuowało utworzone w 1847 r. przez Andrzeja Cinciałę Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego na Ewangelickim Gimnazjum w Cieszynie. W okresie Wiosny Ludów przekształciło się ono w Czytelnię Polską, a zgromadzone przez jego członków książki dały początek Bibliotece Ludu Kraju Cieszyńskiego.

Czasowe swobody uzyskane dzięki wydarzeniom rewolucyjnym Wiosny Ludów sprawiły, że staraniem Pawła Stalmacha, Ludwika Kluckiego i Andrzeja Cinciały zaczęło w Cieszynie wychodzić pierwsze polskie pismo „Tygodnik Cieszyński”, wznowiony w 1851 r. pod nową nazwą „Gwiazdka Cieszyńska”.

Początkowo program cieszyńskich działań narodowych sprowadzał się do wprowadzenia języka polskiego w życie publiczne, a dopiero później pojawił się postulat przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicji.

Ks. Mateusz Opolski, wikariusz generalny w Cieszynie w latach 1843 – 50, w 1845 r. założył przy seminarium duchownym w Ołomuńcu Bibliotekę Polską Teologów Wrocławskich, która służyła jego polskim słuchaczom - przyszłym duchownym na Śląsku Cieszyńskim. W 1918 r. biblioteka została przeniesiona do Cieszyna i włączona do zbiorów Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra. Ks. Opolski doprowadził w 1848 r. do wprowadzenia polskich podręczników do szkół ludowych na Cieszyńskiem.

W procesie wycofywania się władz ze swobód uzyskanych w okresie Wiosny Ludów, w 1851 r., rząd wiedeński von Bacha zawiesił wydawanie „Gwiazdki Cieszyńskiej”, a w 1854 r. zamknięto Czytelnię Polską. Wprowadzono też zakaz używania w życiu publicznym języka czeskiego i polskiego. Zmiany w sytuacji politycznej monarchii

habsburskiej w latach 60-tych pozwoliły na odzyskanie szans na rozwój życia narodowego. W 1861 r. została utworzona przez Pawła Stalmacha Czytelnia Ludowa, która kontynuowała działalność Czytelni Polskiej. Działał przy niej teatr amatorski, urządzano odczyty, koncerty i wieczory patriotyczne. Podobne placówki powstały w innych miejscowościach, m.in. w Skoczowie (1870 r.). W 1873 r., z inicjatywy ks. Ignacego Świeżego, powstało Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra, zaś w 1901 r., staraniem ks. Józefa Londzina, rozpoczęło działalność Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, które od 1907 r. wydawało kwartalnik „Zaranie Śląskie”.

Ważnym wydarzeniem dla społeczności polskiej było powstanie w 1887 r. Towarzystwa Domu Narodowego. Wybudowało ono w 1901 r., przy cieszyńskim rynku, Dom Polski, nazywany powszechnie Domem Narodowym. W jego murach rozwijało się życie narodowe, miały tam swą siedzibę polskie instytucje i organizacje. Dom Narodowy odegrał ważną rolę w powstaniu w 1918 r. Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

Wobec nasilonej akcji czeskich narodowców, także cieszyńscy działacze narodowi rozpoczęli walkę o polskość szkół by poprzez szkolnictwo zwiększyć swoje wpływy na Śląsku Cieszyńskim, Zgodnie z ustawą z 1869 r. w szkołach ludowych wprowadzono jako język wykładowy język ojczysty dzieci, a w seminarium nauczycielskim zaczęto uczyć języka polskiego. Jednak już w 1873 r. Krajowa Rada Szkolna w Opawie wydała instrukcję nakazującą tworzenie szkół dwujęzycznych. Jak w czasach Stalmacha, młodzież szkół średnich nadal zakładała tajne stowarzyszenia i poprzez nie doskonaliła się w języku polskim oraz poznawała literaturę i historię polską.

Pod przewodnictwem Pawła Stalmacha w 1885 r. działacze narodowi założyli Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego. Dzięki hojności ludzi z różnych ziem pol-

skich, głównie mec. Antoniego Osuchowskiego, możliwe było otwarcie w 1895 r. prywatnego Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, a w 1909 r. w Orłowej. Macierz zakładała również polskie szkoły ludowe i przyczyniła się do powstania polskiej organizacji nauczycielskiej – Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (1896 r.).

Ważną rolę w emancypacji polskiej społeczności odegrały powstające w tym okresie stowarzyszenia gospodarcze i spółdzielcze. Stało się to możliwe dzięki ustawie o stowarzyszeniach z 1867 r. Pod przewodnictwem Jerzego Cieniały z Mistrzowic w 1868 r. powstało Towarzystwo Rolnicze, które organizowało odczyty, wystawy i wycieczki rolnicze. Od 1890 r. powoływano kółka rolnicze, spółki maszynowe, drenażowe, składy handlowe i mleczarnie. Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego w 1895 r. rozpoczęła działalność polska zimowa szkoła rolnicza.

Rok 1873 był rokiem zawiązania się Towarzystwa Zaliczkowego, przemianowanego potem na Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek. Jedną z filii tego towarzystwa powstała także w Skoczowie. Celem było wsparcie kredytowe dla polskich rolników i rzemieślników, natomiast istotne znaczenie miało to, że wspierało ono działalność organizacji i stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych i innych.

Od lat 90-tych w ramach kółek rolniczych zakładano spółkowe kasy oszczędności i pożyczek „Raiffeisena”, od 1908 r. zrzeszone w Związku Spółek Rolniczych. Należały do niego także spółdzielnie spożywcze.

W 2 poł. XIX w. ruch narodowy rozwijał się na wielu płaszczyznach. Od kiedy został ujęty w ramy organizacyjne i posiadał liczne grono działaczy pracujących ofiarnie w licznych towarzystwach i instytucjach, można było stanąć do rywalizacji z niemieckim stronnictwem liberalnym. Areną walki stały się wybory do władz lokalnych – Śląskiego Sejmu Krajowego w Opawie, a od 1873 r. do Rady Państwa w Wiedniu. W obrębie ruchu

narodowego istniały od początku dwa nurty wyznaniowe – katolicki i ewangelicki, które rywalizowały między sobą, ale potrafiły również współdziałać dla osiągnięcia ważnych celów politycznych i narodowych.

W 1883 r. z inicjatywy ks. Ignacego Świeżego powstał Związek Śląskich Katolików, którego organami prasowymi były: „Gwiazdka Cieszyńska” i „Poseł Związku Śląskich Katolików”. Po śmierci ks. Świeżego na czele Związku stanął w 1901 r. ks. Józef Londzin.

W 1884 r. powołano do życia Polityczne Towarzystwo Ludowe pod przewodnictwem pastora Franciszka Michejdy, którego organem prasowym był „Przyjaciel Ludu”. W 1906 r. zmieniło ono nazwę na Polskie Stronnictwo Narodowe, a w 1911 r. – po fuzji ze śląskim odłamek Polskiego Stronnictwa Ludowego Franciszka Friedla – stworzono Polskie Zjednoczenie Narodowe, na czele z Janem i Franciszkiem Michejdami. Jego pismem był „Dziennik Cieszyński”.

Dzięki porozumieniu liderów obozu katolickiego i ewangelickiego oraz utworzeniu wspólnego bloku wyborczego posłem do Sejmu Krajowego i Rady Państwa został wybrany ks. Ignacy Świeży, zaś w 1909 r. mandat poselski do Sejmu Krajowego w Opawie, a w 1911 r. do Rady Państwa w Wiedniu uzyskał Jan Michejda.

Niebezpiecznym przeciwnikiem obozu narodowego stała się założona przez Józefa Koźdonia Śląska Partia Ludowa.

Na Śląsku Cieszyńskim, głównie w Bielsku i okolicy, żył pewien procent ludności niemieckiej, głównie element napływowy, pokolonizacyjny. Władze austriackie poprzez szkolnictwo, nacisk gospodarczy i całą machinę państwową oraz administracyjną zmierzały do umocnienia pozycji Niemców na całym Wschodnim Śląsku.

W ośrodkach miejskich burżuazja niemiecka skupiała się w chrześcijańsko-społecznej Partii Postępowo – Liberalnej na czele z cieszyńskim pastorem Haase. W okolicach wiejskich jej działalność szła w kierunku stopniowego

germanizowania ludności przez sztuczne podtrzymywanie odrębności regionu cieszyńskiego i kultywowanie wyższości języka, i kultury niemieckiej. Idea separatyzmu wyraziła się w tzw. „ruchu ślązakowskim”. Za ślązakowców uważano ludzi, którzy pomimo polskiej mowy, zwyczajów i obyczajów, jawnie okazywali swą przyjazną, proniemiecką orientację.



Przywódcą ślązakowców był Józef Koźdoń, kierownik szkoły ludowej w Skoczowie na Kępie, dla dzieci z Iskrzyczy-  
na i Międzyświecia.

W lutym 1909 r. na zjeździe zwołanym przez Koźdonia

z udziałem 150 działaczy z powiatów bielskiego, cieszyńskiego i frysztackiego uchwalono:

- utworzyć Śląską Partię Ludową jako wspólną platformę polityczną,
- utworzyć Związek Ślązaków jako apolityczną organizację dla zachowania wspólnych interesów kulturalnych,
- utworzyć własny tygodnik „Ślązak” (pierwszy numer ukazał się 13 XI 1909 r.),
- przeprowadzić akcję celem zachowania interesów gospodarczych w zaprzyjaźnionych lub własnych, nowo utworzonych spółkach gospodarczych, rzemieślniczych i kredytowych.

Głównym celem było przeciwstawianie się działalności polskich towarzystw i placówek. Próbowano to osiągnąć przy współpracy z Nordmarkiem i Schulvereinem oraz całkowitym poparciem władz austriackich. Pisma „Nowy Czas” i „Ślązak”, wydawane w języku polskim, zohydzały polskie organizacje polityczne, społeczne i kulturalne, uznając jedynie kulturę niemiecką.

Pierwsze sukcesy odnieśli ślązakowcy w wyborach do Sejmu Śląskiego w Opawie. Józef Koźdoń zdobył mandat z powiatu bielskiego dzięki wsparciu Komory Cieszyńskiej i przywódców stronnictwa niemieckiego. 8 XI 1910 r. wygłosił w Sejmie mowę, w której starał się wykazać, że Śląsk nigdy nie na-

leżał do Polski. Stwierdził też, że Polacy na Śląsku mają za ojczyznę Śląsk, a w szerszym znaczeniu monarchię habsburską i przyłączenie do Polski byłoby dla nich klęską. Dowodził, że historia Śląska nie jest częścią historii Polski, a wspólność językowa nie decyduje jeszcze o związku narodowym. O losie Śląska decyduje jego lud, który „*chce żyć w zgodzie z Niemcami, chce uczyć się niemieckiego, bo mu to pomaga do dobrobytu*”. Według Koźdonia lud boi się nie Niemców, ale „*galicyjskich porządków*”, panowania szlachty, pod którym jest pustka, nędza, ciemnota i despotyzm urzędniczy, zaś „*szlachta polska podsycza walkę z Niemcami, aby odwrócić uwagę od własnej gospodarki. (...) Polacy w Galicji i Ślązacy przez nich opanowani szydzą sobie z Austrii, a najwybitniejszym wyrazem ducha, który Austrii nie uznaje za ojczyznę, jest „program wszechpolski*”.

Koźdoń zaatakował przywódców odrodzenia narodowego na Śląsku Cieszyńskim – Jana i Franciszka Michejdów oraz ks. Józefa Londzina. Oni to „*z szatańską chytryością poruszają wszystko, aby w ludzie naszym zgasić wszystko, co dlań drogim i świętym. (...) Doszło do tego, że dzieci szkolne śpiewają „Powstań Polsko, skrusz kajdany!... albo „Jeszcze Polska nie zginęła...”*”

Swie przemówienie zakończył patetycznie: „*Panie, uczyni nas, jako nasi ojcowie byli. Zbaw nas od wszechpolskiego złego. Jeszcze Śląsk nie zginął!*”

Taka mowa zyskała mu poparcie Volksratów, a tekst przedrukowały wszystkie niemieckie gazety na Śląsku i poza nim.

Wiersz na afiszu reklamowym „Ślązaka” utrzymany był w tym samym tonie:

*„Jednajcie nam bracia nowych czytelników!  
By rosła nam siła na Michejdowczyków.  
Też i Londzinowcy wróg Ślązaków,  
chcą nas wszystkich przechrzcić na Arcypolaków.  
Wszechpolskie królestwo na Śląsku budują,  
w nim raj i zbawienie nam obiecują.  
Do walki i niezgody ludność nakłaniają  
i kraj nasz rodzinny, nasz Śląsk nam zdradzają.  
A więc hej, Ślązacy, brońmy co naszego,*

*by Śląsk nasz ocalał od wszechpolskiego złego.*"

9 kwietnia 1911 r. w Skoczowie w hotelu „Pod Białym Koniem” odbyło się zgromadzenie ludowe w celu założenia miejscowej grupy - Śląskiego Związku Ludowego. Komitet organizacyjny tworzyli: Rösche z Pogórze, Józef Koźdoń, Paweł Wania i Franz Golyshny. Fakt ten skomentowała „Gwiazdka Cieszyńska”, która podobnie jak inne polskie pisma, prowadziła polemikę ze „Ślązakiem”. Często spór przybierał ostre formy i miał epilog na sali sądowej. „Ślązak” nie pozostawał dłużny. W artykule: „Wariatwo, czy zdrada ojczyzny” z czerwca 1913 r. pisał: *„Jak nazwać działalność sokolstwa polskiego u nas na Śląsku - wariatwem, czy wprost zdradą stanu? (...) Ci sami ludzie, którzy zatruli Śląsk jadem wszechpolskim, którzy sprowadzili do nas agentów z Rosji i Galicji, którzy za grosz cudzy założyli u nas wrogie nam zakłady naukowe, prasę gadzinową, ci sami też usiłują wciągnąć ludność naszą w mętne wiry zdradzieckich organizacji...”*

Organizacją sprowadzającą z Rosji, czyli zaboru rosyjskiego „agentów” była Macierz Szkolna, zaś owym agentem mecenas Antoni Osuchowski, dzięki ofiarności którego można było w 1895 r. otworzyć w Cieszynie

## II. Lata 1914 – 1918

W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej największą rolę polityczną odgrywały: Związek Śląskich Katolików, Polskie Zjednoczenie Narodowe i Polska Partia Socjalno-Demokratyczna. W 1911 r. w wyborach do Rady Państwa w Wiedniu mandaty zdobyli liderzy tych partii - ks. Józef Londzin, pastor Jan Michejda i Tadeusz Reger.

31 lipca 1914 r. ogłoszono powszechną mobilizację, a postawionych pod broń wcielono do trzech cieszyńskich pułków austriackich. Powstały w sierpniu 1914 r. w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy zaapelował do polskich posłów ze Śląska Cieszyńskiego o utworzenie sekcji śląskiej NKN-u i zabiegi wokół powstania Legionu Śląskiego. Sekcja śląska Na-

pierwsze polskie gimnazjum, ów „wrogi zakład naukowy”, jak go określał „Ślązak”.

W ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, w wyniku postępującego procesu uprzemysłowienia Śląska Cieszyńskiego, następował szybki wzrost liczby robotników zatrudnianych w kopalniach, koksowniach i hutach żelaznych ostrawsko-karwińskiego, Trzyńca czy Ustronia oraz w licznych fabrykach, głównie włókienniczych Bielska i innych mniejszych ośrodków miejskich, jak Skoczów. Na te tereny zaczynały przenikać idee socjaldemokratyczne z Austrii, Czech i Galicji. Jednym z liderów tego ruchu, który zyskał duże uznanie w okręgu ostrawsko-karwińskim był przybyły tu z Krakowa Tadeusz Reger, wydawca pisma „Równość”. Dzięki wprowadzeniu w 1907 r. w monarchii Habsburgów powszechnego prawa wyborczego Reger uzyskał mandat poselski w wyborach do Rady Państwa w Wiedniu.

Polska Partia Socjalno-Demokratyczna miała w programie – obok walki klasowej – także walkę o prawa narodowe i polityczne polskich robotników, przeciwstawiała się wynaradawianiu, protestowała przeciwko fałszowaniu statystyki narodowej. Z jej inicjatywy w 1908 r. powstało Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Siła”.

Naczelny Komitet Narodowy powstała 23 VIII 1914 r. Do legionu zgłosiło się 372 ochotników, którzy 21 IX tego roku wymaszerowali z Parku Sikory w Cieszynie i dotarli do Mszany Dolnej. Po przeformowaniu utworzono z nich drugą, „śląską” kompanię II pułku II Brygady Legionów pod dowództwem Feliksa Hajduka, a potem Jana Łyska. Walczyli na froncie rosyjsko-austriackim w Karpatach Wschodnich.

Sekcja śląska NKN organizowała pomoc materialną dla legionistów śląskich, opiekowała się chorymi i rannymi. W latach 1915 – 1916 jej członkowie wielokrotnie postulowali objęcie programem Naczelnego Komitetu Narodowego sprawy włączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicji.

## Lata I Wojny Światowej w Skoczowie

### Rok 1914

- 4 VII - Wydział Gminy odbył żałobne posiedzenie w związku z zamachem na następcę tronu austro-węgierskiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie,

- 1 VIII - na wieść o wypowiedzeniu wojny zorganizowano patriotyczne manifestacje poparcia dla cesarza i trójprzymierza,

- 31 VIII - przez Skoczów przejeżdżały dwa pociągi wojskowe z rosyjskimi jeńcami wojennymi,

- 1 X - Józef Koźdoń został mianowany komisarzem aprowizacyjnym na okręg skoczowski,

- 31 X - załoga wojskowa z Cieszyna została rozlokowana w Skoczowie i okolicznych wsiach,

- 26 XII - informacje o pierwszych ofiarach wojny ze Skoczowa.

### Rok 1915

- 16 I - w Skoczowie stacjonował oddział zabezpieczający tory i mosty kolejowe,

- 29 VII - przez Skoczów przejeżdżał arcyksiążę Karol, głównodowodzący armii austro-węgierskiej udający się z wizytą do cesarza Niemiec Wilhelma II rezydującego ze sztabem w Pszczynie,

- 18 VIII - cesarz Wilhelm II jechał przez

Skoczów do Cieszyna złożyć na ręce arcyksięcia Karola życzenia z okazji 85. urodzin cesarza Franciszka Józefa I,

- 3 X - przed kamienicą nr 3 przy rynku w Skoczowie odsłonięto Żelazną Tarczę Obronną, a dochód przekazano na Fundusz wdów i sierot wojennych; ukonstytuowało się miejscowe Towarzystwo Srebrnego Krzyża.

Władze nieustannie apelowały o pomoc dla wojska, w akcję pomocy włączono panie z towarzystwa, młodzież szkolną, załogi zakładów przemysłowych. W zamku skoczowskim rozlokowano jeńców rosyjskich, zatrudnianych w warsztatach, zakładach i gospodarstwach rolnych,

- 22 X - skoczowskie szkoły zamieniono na szpitale wojskowe,

### Rok 1916

- 2 - 25 XI - uroczystości żałobne po śmierci cesarza Franciszka Józefa I,

- 4 XII - nowy cesarz austro-węgierski Karol I w towarzystwie arcyksięcia Fryderyka i głównodowodzącego armii von Hitzendorfa przejeżdżał przez Skoczów do cesarza Wilhelma II w Pszczynie,

- 5 XII - cesarz Wilhelm II z marszałkiem Hindenburgiem przejeżdżał przez Skoczów z wizytą do cesarza Karola I w Cieszynie.

\*\*\*

W kwietniu 1917 r. Sekcja Śląska Naczelnego Komitetu Narodowego i polscy posłowie ze Śląska Cieszyńskiego w Radzie Państwa w Wiedniu - Józef Londzin, Jan Michejda i Tadeusz Reger - wystąpili do Leona Bilińskiego - prezesa NKN i przewodniczącego Parlamentarnego Koła Polskiego z Memoriałem, w którym domagali się rozpatrzenia kwestii przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski. Następnie, 28 V 1917 r. na zebraniu posłów Koła Polskiego w Radzie Państwa w Wiedniu i Sejmu Krajowego we Lwowie, które odbyło się w Krakowie, zdecydowano rozpatrywać losy Śląska Cieszyńskiego w powiązaniu z Galicją, co doprowadziło do

wystąpienia przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego z Naczelnego Komitetu Narodowego i rozwiązania jego Sekcji Śląskiej.

Latem 1918 r. polscy działacze polityczni zdawali już sobie sprawę z tego, że o przynależności do Polski zadecyduje postawa miejscowej ludności oraz poparcie wojska z cieszyńskiego garnizonu. O pomoc w tej sprawie zwrócono się do poruczników: Klemensa Matusiaka, Ludwika Skrzyпка i Franciszka Barteczka.

Zgodnie z przewidywaniami, we wrześniu 1918 r. załamały się austriackie fronty na Bałkanach i w Alpach, co pociągnęło za sobą rozkład armii i było zapowiedzią rozpadu monarchii habsburskiej.



### III. Przewrót

7 X 1918 r. posłowie ze Śląska Cieszyńskiego oświadczyli w Radzie Państwa, że wobec woli ludności przyłączenia tej ziemi do Polski, kończą swą działalność jako parlamentarzyści wiedeńscy.

12 X 1918 r. – Józef Londzin, Jan Michejda i Tadeusz Reger w Domu Narodowym w Cieszynie, w obecności przedstawicieli polskich organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych i oświatowych podjęli decyzję o powołaniu Śląskiego Komitetu Międzypartyjnego. W jego skład weszło po 7 przedstawicieli trzech największych ugrupowań politycznych – Związku Śląskich Katolików, Polskiego Zjednoczenia Narodowego, Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej i 1 reprezentant Związku Społeczno – Narodowego.

Uchwalono deklarację zaczynającą się od słów:

*„My zebrani przedstawiciele zrzeszeń politycznych, narodowych i gospodarczych na Śląsku oświadczamy:*

*1. że jako Polacy, zamieszkujący kraj polski, uznajemy bezwarunkowo przynależność naszą i kraju do całej, zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza (...).”*

Ważne było, szczególnie wobec przyszłego konfliktu z Czechami, zakończenie, w którym deklarowano:

*„Dążąc do narodowej jedności i państwowej niepodległości, nie pragniemy nad nikim panować i popierać będziemy z całym sił dążenia każdego narodu walczącego o własną państwowość, w szczególności z bratnim narodem czeskim pragniemy żyć w zgodzie i dobrym porozumieniu.”*

16 października cesarz Karol I ogłosił Manifest dający prawo do tworzenia lokalnych samorządów narodowych. Była to próba uratowania monarchii austro – węgierskiej poprzez przeobrażenie jej w federację suwerennych państw. Ułatwiło to pokojowe przejmowanie władzy od austriackich urzędników na Śląsku Cieszyńskim.

Planowany komitet polski ukonstytuował się dnia 19 X 1918 r. jako **RADA NARODOWA (DLA) KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO (RNKC)**.

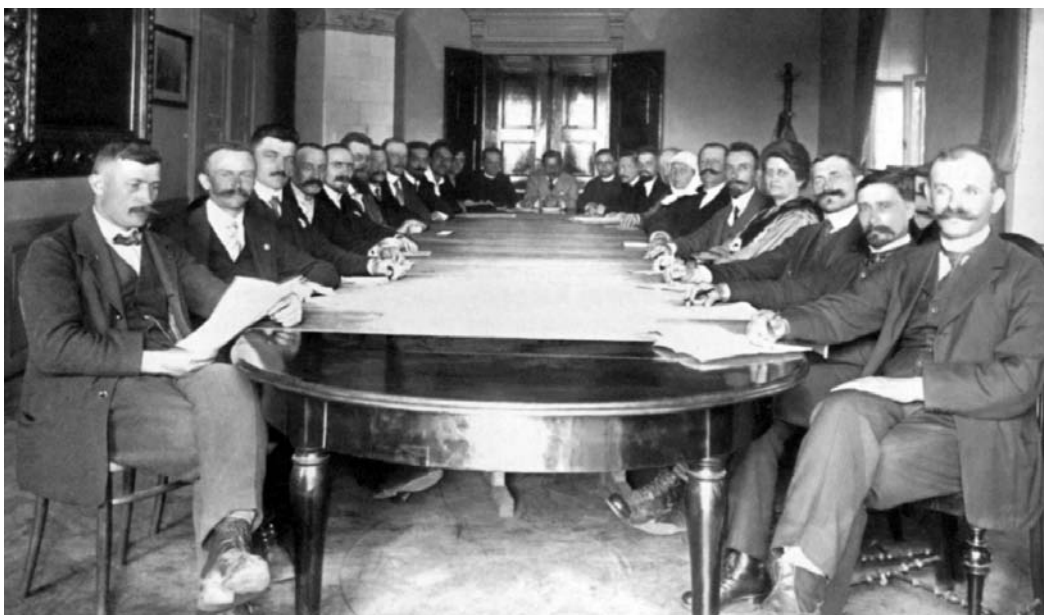
Organem pomocniczym Rady było kierowane przez Teofila Adameckiego Biuro Prezydyjne Rady.

Ostatni etap walki o pozyskanie ludności śląskiej toczył się w latach 1918 – 1920. Skutki działalności narodo – politycznej ślązakowców były fatalne. Wytworzyli u ludności polskiej pewien indyferentyzm narodo – nie pozbawiony – częściowo uzasadnionych – akcentów niechęci wobec przybyszów „z Polski”. Utrudniali i opóźniali pełne uświadomienie narodo – miejscowej ludności.

Upadek monarchii austro – węgierskiej, powstanie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i spory o przynależność państwową Śląska Cieszyńskiego spowodowały znaczne ożywienie działalności ślązakowców, a więc także dalsze zaostrzenie konfliktów.

23 X 1918 r. Józef Koźdoń zwołał w Skoczowie, w hotelu Pod Białym Koniem naradę, której tematem było ratowanie Śląska przed przyłączeniem do Polski. W swoim przemówieniu wskazał na doniosłość sytuacji i wzywał wszystkich, którzy „jeszcze zachowali uczucie przywiązania do niemieckiej ojczyzny i wdzięczność dla błogosławieństw niemieckiej kultury, aby się zjednoczyli i stawiali stanowczy opór przeciw dążeniom połączenia Śląska z Polską.”

Wybrano Wydział Wykonawczy, który miał reprezentować Śląską Partię Ludową na wiecu niemieckim w Cieszynie w dniu 3 XI 1918 r. Zapowiadany wiec nie doszedł do skutku, a Koźdoń w „Odezwie do ludu śląskiego”, opublikowanej w 43. numerze „Ślązaka”, protestował przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski. W podobnym tonie utrzymany był artykuł: „O nasz Śląsk”, zamieszczony w „Nowym Czasie”, w którym pisano m.in. „*Nas, tj. protestantów Ślązaków, najbardziej zajmuje pytanie, co się*



*Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego*

*stanie z naszym Śląskiem, co z nami? (...) Śląsk jest jabłkiem, o które najbardziej kłóć się Czesi i Polacy... My chcemy pozostać, czemeśmy dotychczas byli: Ślązaki... i abyśmy nigdy w jakim morzu wszechpolskim albo czeskim jako kropelka się nie zatracili..."*

Na posiedzeniu Rady w dniu 26 X postanowiono, że do czasu włączenia Śląska do Polski pozostanie administracja i system podatkowy austriacki. W okresie przejściowym władzę miała sprawować Rada Wojewódz-

stwa Cieszyńskiego, a Zarząd Województwa miał się składać z 10 wydziałów. Wydział ogólnopolityczny, złożony z członków Prezydium Rady Województwa i Komisarza Zarządu Województwa, był odpowiedzialny za politykę wewnętrzną i sprawy narodowościowe, miał też pośredniczyć w kontaktach Rady Narodowej z rządem polskim w Warszawie.

Na niedzielę 27 X 1918 r. Rada Narodowa zwołała do Cieszyna wiec ludności, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców regionu. Uchwalono rezolucję następującej treści:

*„My, Polacy Księstwa Cieszyńskiego, zebrani w dniu 27 października 1918 roku na wiecu narodowym na rynku cieszyńskim, uroczyście stwierdzamy:*

*1. Skoro zwycięska idea sprawiedliwości uznana przez wszystkie narody świata, wskrzesiła wolną, niepodległą, zjednoczoną Polskę z własnym wybrzeżem morskim uznajemy bezwarunkową przynależność naszą i ziemi naszej do Polski. Rzeczpospolitej Polskiej winniśmy wierność, posłuszeństwo, mienie i krew naszą i nie uznajemy żadnych więzów tym najświętszym obowiązkom przeciwnych.*

*2. Żądamy, by cała Polska wystąpiła jak najenergiczniej w obronie ludu polskiego na Spiszu i Orawie, i stanowczą postawą bezwzględnie doprowadziła do przyłączenia tych polskich ziem do Rzeczypospolitej.*

*3. Żądamy jak najszybszego zwołania Sejmu konstytucyjnego w Warszawie złożonego z przedstawicieli ludności wszystkich obszarów polskich, wybranych na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania mężczyzn i kobiet.*

4. Sejm konstytucyjny ma przeprowadzić takie reformy społeczne, aby Polska stała się Matką szerokich warstw ludowych, by nie było w niej ani ciemżyców, ani ciemżonych, by znikły przywileje klas i stanów, aby pod każdym względem pannaowała wolność osobista i społeczna.

Ziemia ma należeć pod kontrolą narodu do tych, co na niej pracują, przy czym większe obszary leśne mają pozostać własnością narodu. Mają być unarodowione kopalnie, środki komunikacji oraz takie gałęzie produkcji, kredytu i handlu, które mają dla narodu doniosłe znaczenie.

Powszechna, bezpłatna nauka publiczna ma być udziałem młodego pokolenia. Wszelkonna opieka społeczna i zabezpieczenie 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle i górnictwie będą chroniły zdrowie i siły rzesz pracujących.

5. Zdobywając zjednoczenie narodowe i państwową niepodległość, uznajemy dążenia każdego narodu walczącego o własną państwowość; w szczególności z narodem czeskim chcemy żyć w zgodzie i dobrym porozumieniu. Mniejszości narodowe w granicach Polski żyjące mają mieć zabezpieczony byt i rozwój narodowy.

6. Stwierdzamy stanowczo, że my Polacy, uważamy się za jedynych włodarzy Śląska Cieszyńskiego i uroczyście ślubujemy, że dzielnicy tej nikomu nie odstąpimy i wszystkimi siłami bronimy jej będziemy przed wszelkimi zakusami wrogów.

Ponieważ w chwili, kiedy Księstwo Cieszyńskie z woli swej ludności polskiej i na podstawie prawa samostanowienia narodu łączy się z Polską, Śląska Partia Ludowa podszuwająca się pod płaszczyk bezbarwności narodowej, prowadzi dalej konspiracyjne z Niemcami w celu wydziedziczenia ludności polskiej z praw narodowych - państwowych, przeto zebrana na wiecu cieszyńskim ludność polska Księstwa Cieszyńskiego wzywa publicznie wszystkich tych członków Śląskiej Partii Ludowej, którzy jeszcze nie są lub którzy nie chcą być zdrajcami swego ludu, by bezzwłocznie z partią tą zerwali wszystkie stosunki.

Przywódców zaś Śląskiej Partii Ludowej, Niemców, wysługujących się nimi, przestrzega się bardzo stanowczo przed skutkami tego rodzaju prowokacyjnej, obłudnej i podstępnej polityki."

Ostatni fragment rezolucji odzwierciedlał obawy ludności polskiej związane z niepewną, wyczekującą postawą miejscowych Niemców i ich polskich zwolenników z partii Józefa Koźdonia.

W tym samym czasie powstał czeski odpowiednik Rady Narodowej - **ZEMSKÝ NÁRODNÍ VÝBOR PRO SLEZSKO (ZNV)**, który dublował poczynania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. W tej sytuacji Rada w dniu 30 X 1918 r. wydała oświadczenie, że opierając się na zasadach orędzia Wilsona i woli miejscowej ludności, wyrażone na wiecach w Orłowej i Cieszynie „proklamuje

uroczyście przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwową. Ze względu na dążenie narodu czeskiego Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego oświadcza, iż ustanowienie ostatecznej granicy pomiędzy oboma bratnimi narodami polskim i czeskim pozostawia się porozumieniu pomiędzy rządami: polskim w Warszawie i czeskim w Pradze, z tym głębokim przekonaniem, iż rządy te będą się kierowały przy ustaleniu granicy istotną przynależnością narodową i wolą ludności”.

Do Cieszyna przybyło i złożyło ślubowanie Radzie Narodowej 60 wójtów cieszyńskich gmin, zrzeszonych w Związku Gmin Polskich. Byli wśród nich przełożeni Kiczyc, Ochab, Pierścica i Wiślicy.

W tym samym czasie, 29 X 1918 r. na zwołanym naprędce uroczystym zebraniu radnych w ratuszu w Polskiej Ostrawie, ogłoszono powstanie państwa czechosłowackiego. Ferdinand Pelc, wiceprzewodniczący ZNV przemówił do tłumu zgromadzonego przed ratuszem. Powiedział wtedy m.in.: „*Chociaż na Śląsku, w szczególności zaś na Śląsku Cieszyńskim, jeszcze przed wojną byliśmy bardzo słabym elementem i pomimo, że byliśmy zagrożeni z dwóch stron, to jednak nasza przyszłość nie była już tak beznadziejna, w rękę bowiem mieliśmy ważną broń: przeciwko Niemcom i dotychczasowej*

*niemieckiej władzy – niepowstrzymany rozwój myśli demokratycznej, przeciwko Polakom – wyższy poziom kultury. Demokracja i kultura były filarami, na których na Śląsku z sukcesem wsparliśmy swoją małą konstrukcję (...).*

*W porównaniu do Polaków mieliśmy jeszcze jedną zaletę: większe zdolności organizacyjne i nowocześniejsze metody pracy.”*

W dniu 31 X 1918 r. RNKC zaakceptowała plan zamachu wojskowego w cieszyńskim garnizonie, który przygotowała grupa polskich oficerów na czele z por. Klemensem Matusiakiem. Działania te przyspieszył przekazany telefonicznie do Cieszyna rozkaz brygadiera Bolesława Roji, komendanta sztabu w Krakowie, by najstarszy rangą polski oficer objął komendę w garnizonie. Zamach się powiódł, płk. Gerndt złożył



Wiec na skoczowskim rynku

komendę i 1 XI opuścił Cieszyn. Dowódcą polskim został por. Klemens Matusiak. Żołnierze polscy stanowiący prawie 60% stanu, przejęli kontrolę nad garnizonem i wystawili posterunki w najważniejszych punktach miasta. Rano w Cieszynie powiewały flagi polskie, a noc zamachu z 31 X na 1 XI 1918 r. nazwano potem „**cieszyńską nocą listopadową**”. Opisał ją w kilka lat później, na prośbę Klemensa Matusiaka, naoczny świadek tych doniosłych wydarzeń, Gustaw Morcinek. To on tej nocy był dyżurnym radiotelegrafistą, który odebrał rozkaz z Krakowa, a potem oficerem placu z ramienia Rady Narodowej KC w Skoczowie.

1 listopada 1918 r. nowo mianowany starosta cieszyński Zygmunt Żurawski, a potem starosta bielski Jakub Podczaski, podporządkowali się Radzie. Do wieczora przejęła ona władzę polityczną na całym obszarze swoich wpływów.

Kompanie por. Pawlika i por. Hliśnikowskiego udały się specjalnym pociągiem do Skoczowa, gdzie rozbroiły austriacką kompanię karabinów maszynowych kpt. Semrada, stacjonującą w Skoczowie. Na polecenie RNKC żołnierze zajęli miasto i dworzec kolejowy. Dowódcą stacjonującej tu 14. kompanii milicji z 15 gminnymi komendami został ppor. Bączek.

pozytywnym zaskoczeniem była postawa części skoczowskich Polaków, którzy wśród miejscowych Niemców i zdezorientowanych nagłym upadkiem Austro - Węgier separatystów, na wiecu zwołanym 3 listopada 1918 r. przez Jerzego Macurę i dra Mariana Schenkera, powołali - niezależny od lokalnych władz - Komitet Obywatelski. Miał on czuwać nad wcielaniem w życie rozporządzeń RNKC oraz zwalczać wpływy koźdoniowców.

W dniu 4 XI 1918 r. przybył do Cieszyna z Morawskiej Ostrawy gen. Franciszek Aleksandrowicz, by objąć dowództwo nad całym polskim wojskiem na Śląsku Cieszyńskim. Milicją Polską Śląska Cieszyńskiego dowodził

por. Jerzy Szczurek. 17 XI gen. Aleksandrowicza zastąpił brygadier Franciszek Ksawery Latinik, wcześniej dowódca 100 c.k. pułku, w którym służyli głównie cieszyńscy.

5 XI 1918 r. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego podpisała z Zemským Národním Výborem pro Slezsko działającym w Polskiej Ostrawie umowę tymczasowo rozgraniczającą Śląsk Cieszyński na część administrowaną przez Polaków i Czechów.

Komentarzem do tej umowy może być artykuł „O Śląsk Cieszyński” zamieszczony 9 XI 1918 r. w czeskim tygodniku „Obrana Slezska” wydawanym w Orłowej:

*„(...) Tymczasowe „porozumienie”, które osiągnął Zemský Národní Výbor z Polakami na Śląsku Cieszyńskim, nie może być postrzegane inaczej niż tylko krótkotrwałe prowizorium i tak też zapewne sprawę rozumiano. Nam należy się cały Śląsk i ten też w całości dostaniemy.”*

Niepokój budziła nie tylko coraz bardziej wroga postawa Czechów, ale także Niemców. Dnia 10 XI ich przedstawiciele z Morawskiej Ostrawy, Cieszyna, Frysztatu, Karwiny, Skoczowa i Strumienia na spotkaniu w Morawskiej Ostrawie oświadczyli, że oddają się pod opiekę Wiednia, a tydzień później powołali „Delegację niemieckich partii politycznych”, domagając się uznania jej przez Radę Narodową. Wprawdzie w końcu ślubowali wierność Radzie i państwu polskiemu, ale traktowali to jako stan przejściowy. Końcem listopada zaczęli więc lansować plan neutralizacji Śląska Cieszyńskiego.

Do 1919 r. Koźdoń i jego partia dążyli do utworzenia autonomicznego państwa śląskiego. Potwierdza to skierowany do Ententy Memoriał cieszyńskich Niemców, ułożony i podpisany przez Koźdonia, Fuldę i Rychtera. Domagali się w nim autonomicznego państwa obejmującego: Morawy, cały Śląsk Cieszyński, miasto Białą Krakowską i 3 gminy w Małopolsce z przewagą ludności niemieckiej. Miała to być tzw. **REPUBLIKA WSCHODNI ŚLĄSK - CIESZYN**.

Przejmowanie całego obszaru podległego RNKC trwało kilkanaście dni. Potem działacze polscy zaczęli objeżdżać gminy w celu zapoznania mieszkańców z dalszym programem działania. 17 listopada na wiecach popierających Radę Narodową w Skoczowie, Górkach Małych i Brennej przemawiali księża: Londzin, Tomanek, Mocko i Michejda.

Niezadowolone ludności powodowały trudności aprowizacyjne, za które w okręgu skoczowskim odpowiadał Józef Koźdoń. Aby utrzymać swe wpływy uciekał się on do różnych metod i podstępów. Chcąc pozyskać sobie robotników nie tylko za wszystko obwiniał polskie rządy Rady Narodowej, ale na publicznym zebraniu doradził im, aby sami rekwirowali potrzebne zapasy żywności.

30 XI Koźdoń został internowany w cieszyńskim więzieniu pod zarzutem nadużyć gospodarczych i podburzania ludności przeciw władzy. Kapelan wojskowy ks. Karol Grycz opisał to w swoich wspomnieniach: *„Zgłosiłem się u płk. Latinika i zapytałem go (...), jak mną chce zadysponować i jak on pojmuje moją służbę. Odpowiedział, że – jego zdaniem – mam spełniać pracę duszpasterską nie tylko wśród żołnierzy, ale w tak wyjątkowych czasach powinienem pracować również wśród ludności cywilnej(...).*

*Czynność swoją postanowiłem zacząć od Skoczowa – stamtąd mnie przed wojną w skutek niekiej agitacji usunięto, tamteż chciałem rozpocząć na znak, że teraz inne czasy. W niedzielę, 1 grudnia, postanowiłem tam wygłosić odczyt. Powziąłem też ważny plan, by rozmówić się z posłem Koźdoniem i zaproponować mu pośrednictwo w celu porozumienia się z Radą Narodową. Byłem przekonany, że uda się pozyskać go dla polskiej sprawy, a miałyby to wielkie znaczenie, bo wpływy zawsze miał on wielki.*

*Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę por. Matusiak na własną, jak słyszałem, rękę kazał posła Koźdonia aresztować.”*

Sprawę aresztowania Koźdonia komentowała również Zofia Kirkor – Kiedroniowa,

oceniając to jako poważny błąd polityczny: *„(Po miesiącu) prokurator w porozumieniu z Prezydium Rady Narodowej uwolnił Koźdonia. (...) Takiego zręcznego, zdolnego agitatora i polityka, jakim był Koźdoń, należało bądź pozyskać, bądź zamknąć aż do rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego. To, co zrobiono, budząc jego zemstę, a nie unieszkodliwiając go, było fatalnym błędem.”*

Po zwolnieniu, 28 XII 1918 Józef Koźdoń wyjechał do Morawskiej Ostrawy, gdzie rozpoczął agitację za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. Jego zwolennicy mieszkający między Skoczowem, Cieszynem, Goleszowem, Ustroń i Strumieniem w okresie od listopada 1918 do stycznia 1919 r. zajmowali postawę wyczekującą. Uaktywnili się ponownie po agresji czeskiej na Śląsk Cieszyński.

Po przyjeździe Józefa Piłsudskiego do Warszawy i powierzeniu mu funkcji Tymczasowego Naczelnika Państwa, RNKC nawiązała kontakt z powołanym przez niego rządem Jędrzeja Moraczewskiego. 25 XI 1918 r. odbyło się posiedzenie rządu poświęcone kwestii cieszyńskiej, w którym uczestniczyli H. Filasiewicz, ks. Londzin i T. Reger. Rząd upoważnił Radę Narodową do sprawowania w jego imieniu władzy na Śląsku Cieszyńskim, a dekret z 28 XI wyznaczający na 26 I 1919 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego, objął także Śląsk Cieszyński w granicach ustalonych umową w Czechami z 5 XI 1918 r.

W konsekwencji dnia 18 XII powstał w Cieszynie Rząd Krajowy Śląska Cieszyńskiego na czele z Janem Michejdą, który przejął agendy Rządu Krajowego w Opawie na terenie podległym RNKC. Do Paryża wyjechali jako eksperci emigracyjnego Komitetu Narodowego Polskiego cieszyńscy działacze narodowi – Gustaw Szura i Jerzy Wardałowski.

29 XII 1918 r., Szura przedłożył we francuskim MSZ memoriał, uzasadniający prawa Polski do powiatów bielskiego, cieszyńskiego, frysztackiego i 5 gmin z tego powiatu będących pod czeskim zarządem.

## IV. Wojna czesko – polska o Śląsk Cieszyński

Pod koniec listopada 1918 r. stosunki RNKC z Zemským Národním Výborem uległy wyraźnemu pogorszeniu. Strona czeska zacieśniając się związki Rady Narodowej z rządem warszawskim uznawała za łamanie umowy z 5 XI 1918 r.

30 XI Karel Locher, konsul przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, przedstawił notę rządu czechosłowackiego, w której wyrażano protest z powodu wykonywania suwerenności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Do czasu podjęcia przez konferencję pokojową decyzji w sprawie przynależności politycznej Śląska Cieszyńskiego żądano uznania na tym terytorium suwerenności państwa czechosłowackiego. Rząd w Pradze próbował także wywrzeć wpływ na władze polskie w sprawie odwołania wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Kiedy próby zmiany decyzji władz polskich w tej sprawie zakończyły się niepowodzeniem, dyplomacja czeska ponowiła starania o uzyskanie poparcia w kwestii cieszyńskiej Francji przychylniej Pradze. W rozmowach z władzami francuskimi żądano, aby jeśli nie cały obszar Śląska Cieszyńskiego, to przynajmniej ważna z wojskowego punktu widzenia kolej bogumińsko – koszycka została obsadzona przez wojska francuskie lub przybywające z Francji i Włoch Legiony Czeskie. Obecność tych wojsk miała być firmowana przez państwa koalicji. Rząd w Pradze chciał w ten sposób uzyskać oficjalną zgodę państw Ententy na pozbycie się wojska polskiego z obszaru Śląska Cieszyńskiego znajdującego się pod władzą Rady Narodowej. Gwarantowałyby to Pradze korzystną pozycję przed rozpoczęciem konferencji pokojowej. Energiczną działalność dyplomatyczną rozwijał w tym kierunku minister E. Beneš, sięgając do używanych wcześniej argumentów historycznych oraz roli, jaką może odegrać państwo czechosłowackie w zwalczaniu ruchów rewolucyjnych w Europie Środkowo – Wschodniej.

Tymczasem rząd polski granicę na Śląsku Cieszyńskim zamierzał uregulować na drodze dwustronnego porozumienia z Czechosłowacją. Informacje, które Rada Narodowa przekazywała rządowi J. Moraczewskiego nie rokowały nadziei na kompromisowe rozwiązanie tej kwestii. Wskazywano na możliwość zajęcia Śląska Cieszyńskiego przez wojska czechosłowackie.

Wspomniany Ferdinand Pelc z ZNV jeszcze 1 XI 1918 r., powiedział w Boguminiu słowa, które nie pozostawiały wątpliwości co do czeskich planów i zamiarów. *„Głęboko przekonany byłem wówczas, że naszą powinnością jest zdobycie dla nowego państwa wszystkiego, co można zdobyć w danej sytuacji. (...) Chodziło o to, abyśmy dostali w swe ręce pozostałe obszary Śląska Cieszyńskiego, czyli tereny z większością polską lub niemieckie enklawy otoczone krajem przeważnie polskim. Można to było osiągnąć bądź za jawną albo cichą zgodą Polaków, bądź wbrew ich woli za pomocą wojska.”*



Pułkownik Franciszek Ksawery Latinik zaniepokojony koncentracją wojsk czechosłowackich na linii rozgraniczającej strefy czeską i polską wydał 4 XII rozkaz dotyczący obrony Śląska Cieszyńskiego.

Polskie siły na tym terenie były zbyt szczupłe – ok. 2500 oficerów i żołnierzy.

W sprawie sygnalizowanego zagrożenia ze strony czeskiej konsul polski w Pradze złożył na początku grudnia 1918 r. oficjalny protest. Rząd czechosłowacki oficjalnie zdementował informacje o zamiarach zbrojnego opanowania Śląska Cieszyńskiego. Po dementi Pragi zdecydowano się wysłać tam 17 XII poselstwo. Wymowny był fakt, że w dniu przybycia poselstwa polskiego inspi-

Szyk		Sklad bojowy wojsk polskich w walkach	
Styczeń		23-ci	26-ty
Cieszyń	Beza pośrednio podległe	■ 6/12 □ 1/24 2 pap. M	■ szw. 2 szwol. ↑ 1 1 pac □ 1/24 2 pap. M
Dowódca. Frontu: Płk. brygdy. Latinik; szef sztabu. kapt. Pa-larczyk		Magaryny: am. zywn. Szpit. gum. czos.	
		Posilki w transpor.	■ 1/2 str. ■ 8/4 teg. ■ 9/2 str. po inwal.
	Centrum	1/10 ■ II 12 2 tech.	1/10 ■ I ■ II □ 1 2 3 12 tech.
		Komp. w stadium organizacji	■ szturm. □ sztab. □ pioniat. □ urupetnien
Sucha		▲ 5/10 M	▲ 5/10 w Stanisławicach
Domastowice		▲ 5/10	■ 5/10 Luków gum.
Toszonowice		▲ 5/10	
Bogumin		■ ▲ 1/2 III -12 M	
Frysztat		■ I/10 □ 1/2 2 pap. M	
Dąbrowa		M	
Kawina		M	
Stonawa			■ 11/12 por. Kawalkowski
Żelazdowice			■ kpt. Kaller ■ 4/16 por. Hoj-nowski
Pogwizdów			■ II/16 ▲ □ 4/2 pap □ 3/1 pug
Łąki			■ 5/1 strz. ■ 8/16
Smolkowice			■ 1/8 ppor. Lysak
Olbrachcice		ppor. Pawlas Pawel M	■ spieszony szw. 2 szwol.
Trzyniec			M ppor. Sojka Jan
Jabłonków		△ 7/10 M	■ 6/12 ▲ 4/10 □ sap. M
Istebna		M	
Skoczów		■ 2/12	
Bielsko		■ 1/II strz.	↑
Dziedzice			↑
	Lewe skrzydło		

F.K. Latinik - materiały sztabowe



na Śląsku cieszyńskim w roku 1919.

		27-my	30-ty
<p>Skoczów</p> <p>↓ Dow. Frontu: płk. bryg. Latinik, adj. por. Figna, szef sztabu kpt. Palarczyk szef art. kpt. Miller " inż. kpt. Liszka " int. " Pretorius " san. płk. dr. Pilecki kap. ks. Grycz</p>		<p>■ <math>\frac{II}{16}</math> ■ <math>\frac{2}{I strz.}</math> ■ <math>\frac{10}{sztab. tech.}</math> ■ <math>\frac{10}{sztab. tech.}</math></p>	<p>10 mjr. Lörner ■ I ■ II 12 ■ <math>\frac{10}{sztab. tech.}</math></p>
		<p>■ <math>\frac{1}{1 pac.}</math> ■ <math>\frac{1}{sap.}</math> ■ <math>\frac{1}{amun.}</math> ■ <math>\frac{1}{żyw.}</math> ⊕ <math>\frac{1}{czł. lówka}</math></p>	<p>■ <math>\frac{1}{mjr. Go-dziejew.}</math> ■ <math>\frac{5}{7 leg. ski}</math> ■ <math>\frac{5}{I strz.}</math></p>
		<p>■ <math>\frac{1}{saw.}</math> <math>\frac{2}{szwal.}</math> <math>\frac{1}{folw. Piersiec}</math> ■ <math>\frac{5}{2 utanów}</math> <math>\frac{1}{folw. Rajerka}</math></p>	
		<p>Tabory bojowe ■ <math>\frac{1}{Dębina - Pogórz}</math></p>	
		<p> Szpitala: ⊕ <math>\frac{1}{Biedsko}</math> ⊕ <math>\frac{1}{Driedrice}</math></p>	
			<p>↓ Dea odcinka A płk. Springwald</p>
Chybie	Odcinek A.	<p>■ <math>\frac{12}{sztab.}</math> ppor. Labodziński</p>	
Strumień		<p>■ <math>\frac{8}{sztab.}</math> ■ <math>\frac{8}{4 leg.}</math> ■ <math>\frac{1}{27}</math> mjr. Szczępan</p>	
Drogo- mysł		<p>■ <math>\frac{1}{kombinow. komp.}</math> por. Starzeński</p>	
		<p>■ <math>\frac{9}{2 strz. podhalański}</math> ppor. Lörner</p>	
Ochaby wk.		<p>■ <math>\frac{9}{2 strz. podhal.}</math></p>	
Simoradz	Odc. B.	<p>mjr. Martynowicz ■ <math>\frac{4}{16}</math> ■ <math>\frac{2}{12}</math> ■ <math>\frac{1}{5/10}</math> ■ <math>\frac{1}{2 pap.}</math></p>	<p>płk. Jatełnicki ■ <math>\frac{1}{2 III}</math> ■ <math>\frac{4}{9 leg.}</math> ■ <math>\frac{4}{16}</math> ■ <math>\frac{5}{10}</math> ■ <math>\frac{4}{2 pap.}</math></p>
Wislica	Odc. B.	<p>■ <math>\frac{10}{12}</math> ■ <math>\frac{12}{12}</math> ■ <math>\frac{1}{10}</math> por. Marzur ■ <math>\frac{4}{11 pap.}</math></p>	
Miedzyswieć	Odcinek C.	<p>mjr. Lörner ■ <math>\frac{II}{10}</math> ■ <math>\frac{1}{3/10}</math> ■ <math>\frac{3}{1 pag.}</math></p>	<p>płk. Flupert ■ <math>\frac{II}{16}</math> ■ <math>\frac{3}{10}</math> ■ <math>\frac{3}{1 pag.}</math></p>
Mirowa góra		<p>■ <math>\frac{5}{10}</math> ■ <math>\frac{2}{40}</math></p>	<p>Radom <math>\frac{24}{24}</math> ■ <math>\frac{25}{25}</math> ■ <math>\frac{2}{10}</math></p>
Kisielów		<p>■ <math>\frac{1}{10}</math> ■ <math>\frac{12}{10}</math> ■ <math>\frac{6}{10}</math></p>	<p>kpt. Skwarczyński ■ <math>\frac{1}{28}</math> ■ <math>\frac{4}{10}</math> ■ <math>\frac{6}{10}</math></p>
Mierodrim	Odcinek D.	<p>■ <math>\frac{6}{12}</math> ppor. Lacheta</p>	
Od folw. Paty- ków do Wisły pod Lipowcem.	Odcinek D.	<p>nie obsadzone z braku wojsk.</p>	<p>■ <math>\frac{1}{10}</math> ■ <math>\frac{1}{II strz.}</math></p>

rowane przez premiera K. Kramářa „Národní listy” opublikowały artykuł przedstawiający państwo polskie jako: „(...) kraj chaosu, pozbawiony centralnego ośrodka władzy, w którym działają jednocześnie trzy rządy – w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.” Premier czechosłowacki szermował argumentem granic historycznych, a odnosząc się do umowy z 5 XI 1918 r. stwierdził, że działacze czescy na Śląsku nie mieli pełnomocnictw do jej zawarcia.

Delegaci polscy przekazali prezydentowi Masarykowi list od Naczelnika Państwa, który zawierał propozycję powołania polsko – czechosłowackiej komisji mieszanej, która miałaby na celu uregulowanie wszystkich problemów powstałych w wyniku rozpadu Austro – Węgier i sąsiedztwa obu państw. Niestety, nie ustosunkował się on ani do listu Józefa Piłsudskiego, ani do kwestii cieszyńskiej.

Rząd czechosłowacki grał wyraźnie na zwłokę, starając się uśpić w ten sposób czujność władz polskich. Już wtedy w Pradze pojawiły się konkretne plany opanowania siłą pozostającego pod władzą Rady Narodowej obszaru Śląska Cieszyńskiego. Na przełomie 1918/1919 przybyły do Pragi dowódca czechosłowackich legii wojskowych we Włoszech gen. Luigi Piccione opracował plan inwazji na to terytorium oraz szczegółowy reżim okupacyjny. Starano się w tym celu uzyskać zgodę państw Ententy. Do przebywającego w Paryżu ministra spraw zagranicznych Beneša kierowano noty, aby uzyskać zgodę na okupację Śląska Cieszyńskiego. Sięgano po wypróbowany wcześniej argument, jakim było zagrożenie bolszewizmem, któremu Polacy nie są w stanie przeciwdziałać. Interwencje ministra nawet u przychylnych władz francuskich nie przyniosły oczekiwanych efektów.

W tej sytuacji w Pradze zdecydowano się nie czekać na zgodę państw Ententy i przestano ukrywać zamiary zbrojnego opanowania Śląska Cieszyńskiego. Prezydent Masaryk

w orędziu noworocznym wskazał na konieczność usunięcia z tego terytorium wojsk polskich i obsadzenia go przez wojska czechosłowackie. W połowie stycznia 1919 r. premier Karel Kramář w wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „The Times” dowodził, że okupacja Śląska Cieszyńskiego przez wojska czechosłowackie jest niezbędna z powodu „niebezpieczeństwa bolszewizmu” na tym obszarze oraz konieczności zapewnienia Czechosłowacji i Austrii dostaw węgla z Karwińsko – Ostrawskiego Zagłębia Węglowego.

Równoległą działalność mającą na celu przygotowanie gruntu politycznego do zajęcia Śląska Cieszyńskiego rozwijał Zemský Národní Výbor pro Slezsko (ZNV). Już w połowie grudnia 1918 r. wyznaczono pełnomocników, którzy mieli objąć władzę na Śląsku Cieszyńskim z chwilą zajęcia tego terytorium przez wojska czechosłowackie. ZNV wyraźniej niż Praga dawał do zrozumienia, że opanowanie Śląska Cieszyńskiego nastąpi w najbliższym czasie. 7 I 1919 r. podano oficjalną informację na ten temat, a 12 I wystosowano pismo do Rady Narodowej informujące, że porozumienie z 5 XI 1918 r. jest nieaktualne, gdyż władzę na Śląsku sprawuje rząd w Pradze, nie zaś ZNV.

W Warszawie nie brano pod uwagę możliwości wojskowej akcji czechosłowackiej. Ignacy Paderewski i Stanisław Grabski twierdzili, że bez względu na stanowisko, jakie w kwestii cieszyńskiej zajmuje rząd w Pradze, konferencja pokojowa na pewno wytyczy granicę polsko – czechosłowacką na Śląsku Cieszyńskim zgodnie z zasadami etnicznymi. Na spotkaniu z członkami RNKC na początku stycznia w Krakowie I. Paderewski oświadczył m.in. „*Gdyby Czesi chcieli zająć zbrojnie jakąkolwiek część Śląska Cieszyńskiego, nie wpłynie to wcale na ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy, a sami zaszkodziliby sobie wielce w opinii koalicji.*”

Wobec zbliżającego się terminu wyborów parlamentarnych działacze cieszyńscy 10 I 1919 r. porozumieli się w sprawie utwo-

zenia jednej polskiej listy wyborczej. Zamiar przeprowadzenia wyborów w podlegającej Radzie Narodowej części Śląska Cieszyńskiego oznaczał, że państwo polskie aspiruje do sprawowania pełnej suwerenności na tym terytorium. Rządowi czechosłowackiemu dawało to doskonały pretekst do podjęcia ostatecznej decyzji w sprawie zbrojnego opanowania Śląska Cieszyńskiego.

21 stycznia za pośrednictwem konsula Karela Lochera przekazano rządowi polskiemu memoriał na temat sytuacji politycznej na tym obszarze. Wskazano w nim, że Śląsk Cieszyński stanowi część państwa czechosłowackiego, a działalność Rady Narodowej określono jako „okupację”. Żądano od rządu polskiego wycofania znajdujących się na Śląsku Cieszyńskim polskich formacji wojskowych. Jednocześnie zapowiadano wkroczenie na Śląsk Cieszyński wojsk Ententy. Treść memoriału nie pozostawiała jednak wątpliwości, że będzie to samodzielna decyzja władz w Pradze. Stwierdzano bowiem: *„Rząd czechosłowacki postanowił wysłać do okupowanego przez Polaków obszaru Cieszyna wojska Ententy pod dowództwem oficerów Ententy celem poprawy sytuacji, a przede wszystkim celem zaprowadzenia porządku i jedności w administracji publicznej”*.

Memoriał ten dopiero 26 stycznia dotarł do pełniącego od stycznia funkcję premiera Ignacego Padereuskiego. Wcześniej, bo 23 stycznia od ataku na Bogumin rozpoczęła się czechosłowacka akcja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim. Siły czeskie liczyły ok. 16 tys. żołnierzy, przeciwko którym mogliśmy wystawić 1500 i oddziały milicji. Trudną sytuację strony polskiej pogarszał fakt, że część znajdujących się na tym terytorium sił zbrojnych wycofano w początkach stycznia i skierowano do walk w Galicji Wschodniej. Kierowane do Warszawy prośby o pomoc wojskową nie przynosiły rezultatów.

Początkowo dowództwo wojsk czechosłowackich, wykorzystując element zaskoczenia,

próbowało opanować cały Śląsk Cieszyński. Kierujący akcją wojskową pplk. Josef Šnejdár, występując w mundurze francuskim, zwrócił się w imieniu Ententy, do dowódcy okręgu śląskiego płk. Franciszka Ksawerego Latinika z postulatem wycofania wojsk polskich. Dano mu dwie godziny na skontaktowanie się z Warszawą. Latinik przejrzał mistyfikację strony czeskiej, a ze sztabu główne go otrzymał rozkaz stawiania oporu.

Mając znaczną przewagę liczebną, wojska czechosłowackie w ciągu dwóch dni opanowały pozostającą pod zwierzchnictwem Rady Narodowej część Karwińsko - Ostrawskiego Zagłębia Węglowego i kolej bogumińsko - koszycką. Walki miały charakter partyzancki. 26 stycznia w Stonawie Czesi zamordowali 20 polskich jeńców i rannych. W Kończycach Małych zginął przybyły z posiłkami kpt. Cezary Haller. Na skutek utraty Karwiny i okolic oraz groźby ataku na Cieszyn, płk. Latinik postanowił ewakuować wojska na linię Wisły. Cieszyn opuściła większość członków Rady Narodowej, udając się do Bielska i Krakowa. 27 stycznia Czesi bez walki zajęli Cieszyn.

Nowa polska linia obrony prowadziła przez Ustroń - Kisielów - Skoczów do Drogomyśla. W Skoczowie zatrzymał się polski odwód Dowódcy Frontu - II batalion 16. pułku piechoty.



Ks. pastor Jan Unucka (Unicki) był świadkiem wydarzeń rozgrywających się pod Skoczowem w styczniu 1919 roku. Przebywał wówczas przez kilka tygodni na parafii ewangelickiej, zastępując chorego pastora Józefa Gabrysia. Swoje wspomnienia spisał i wydał własnym nakładem w dwudziestą rocznicę wojny czesko - polskiej. Poniżej fragmenty jego pracy.

## HISTORYCZNA BITWA POD SKOCZOWEM

### Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919 r.

(...) Dnia 24 stycznia 1919 r. gruchnęła w Skoczowie wieść, że Czesi zajmują Śląsk Cieszyński. Jakoś nikt temu nie dawał wiary. Pogłoski te zaczęły się jednak sprawdzać, a w niedzielę 26 stycznia słyszano już przez cały dzień całkiem wyraźnie odgłos strzałów armatnich. W Zagłębiu toczył się krwawy bój. Wielu ciekawych śpieszyło tam, gdzie wrzała walka, aby ujrzeć jak wygląda wojna albo, aby sobie odświeżyć pamięć wojny już przeżytej. Niepotrzebnie jednak wychodzili na jej spotkanie. Wojna sama do nas przysłała.

Po południu w niedzielę zaroila się droga do Cieszyna wojskiem polskim. Jechały tabory, jechała artyleria. Ziemia była śniegiem pokryta, a mróz był tęgi. Koniom trudno było ciągnąć pod górę po śliskiej drodze wozy pełne amunicji i ciężkie armaty. Konie ustawały. Miasto Skoczów w jednej chwili zmieniło się nie do poznania. Wszędzie było pełno wojska, koni, armat, karabinów maszynowych. Wojsko rozkwaterowało się, gotowało wiecezrę w kuchniach polowych, otwierało stajnie i stodoły, i wprowadzało do nich konie, aby je ochronić od mrozu. Krzyki, nawoływania, chrzęst broni, zgiełk wojenny. Przez całą noc rozlegały się strzały karabinowe, nie wiadomo z czyjej ręki i w jakim celu. Nie przywykły do tego Skoczów mało mógł spać tej nocy.

W poniedziałek, 27 stycznia rankiem, nowy widok przedstawił się mieszkańcom miasta. Jak czarna rzeka płynęły drogą od Cieszyna tłumy ludności cywilnej. Rozpoznałem wiele znajomych twarzy. Szli studenci gimnazjalni, wzięli chłopaki, z przewieszonymi na ra-

mionach karabinami. Szli nauczyciele, jechali znaczniejsi gospodarze, którym trudno byłoby się ostać przed żołdactwem czeskim, a z nimi wszystkimi szły straszne wieści. Opowiadano sobie: tego powieszono, tamtego porwano i nie wiadomo co się z nim stało. Nie było w Skoczowie człowieka, który by nie drżał o życie kogo ze swoich bliskich.

Tymczasem oficerowie prowadzili kompanie na wyznaczone stanowiska. Wojsko było znużone. W nocy nadeszło, a zaraz rano iść musiało na pozycje. Siły naszych były bardzo szczupłe. Najazd czeski zaskoczył nas zdradziecko. W niedzielę wielu jeszcze jechało na urlop do domu lub na zabawy. Nie spodziewano się niczego złego, a tu nagle dla niejednego stało się niepodobieństwem wrócić do swojej kompanii. Ci, którzy zdołali stanąć w szeregach, mieli bardzo trudne stanowisko. Trzeba było własną pierśią zatrzymać silny napór nieźrównanie większej przewadze czeskiej.

W gospodzie pana kuratora Wani, pod ewangelickim kościołem zajęło wojsko wszystkie pokoje. Gotowało sobie herbatę i co się dało. Wszędzie było pełno porozrzucanych bagaży i ręcznych granatów, na których siedziano, które deptano.

(...) Wojsko zmieniało stanowiska. Dworzec zmienił wygląd. Cywilni nie mieli tam czego szukać. Kolej stała się wyłącznie własnością wojska. Tak samo poczta. W szkole obok ewangelickiego kościoła zakwaterowano komendę jednego odcinka linii bojowej. Porucznik Lazar z Ropicy prowadził tam druty telegraficzne, polecając je rozciągać na drzewach i słupach. Przygotowywano łączność telefoniczną dla dowódcy frontu, brygadiera Latinika oraz dla podle-

glej mu głównej kwatery, mieszczącej się na plebanii ewangelickiej.

W ciągu jednego dnia ciche niwy skoczowskie stały się frontem wojennym. Linia obrony prowadziła przez Dębowiec, Iskrzyczyn, Wilamowice, Międzyziewic, Kisielów, Łączkę. Ustawiono armaty na skoczowskim wzgórzu i na wzgórzach wiślickich. Mieszczanie ciekawie patrzyli na te przygotowania. Zapadła znowu noc pełna wrzawy, nawoływań, strzałów, które jednak prędkiej umilkły niż dnia poprzedniego i nastąpiła jakaś złowroga cisza, jaka bywa przed burzą.

We wtorek, 28 stycznia po mroźnej nocy nastąpił cudowny poranek zimowy. Śnieg skrzypiał pod nogami i lśnił barwami tęczy, jak brylanty drogocenne. Niebo było pogodne, niebieskie, bez chmurki, a gdyś spojrział w stronę Cieszyna, skąd nadejść miał nieprzyjaciel, nie widział tam nic złowrogo, tylko tę cudowną w swej krasie naszą śląską krainę, przyprószoną śniegiem, a w dali na horyzoncie te kochane góry takie świeże, tak wyraźne, jakby zbudziły się z pokrzepiającego snu wiekowego, a teraz ciekawie patrzeć chciały na to, co się będzie działo. Święta cisza i święty spokój panowały w przyrodzie, a dwa narody słowiańskie przygotowywały się do zacieklej walki. Uwertura się skończyła, zaczął się pierwszy akt krwawej operetki. Wprost pod samą plebanią ewangelicką ustawiono dwie armaty piętnastocalowego kalibru. Ustawiono je na drodze, wiodącej z szosy „cesarskiej” do kościoła. Wzdłuż tej drogi stały po obu stronach jabłonie. Żołnierze ścięli je do połowy pnia, aby wystrzał z armat był wolny. Za armatami skopali zmarzłą ziemię, aby armata cofająca się po każdym wystrzale, nie uśliznęła, ale mogła się wryć w ziemię. Dano ognia. Wstrząsnęły się mury, kilka szyb w kościele i plebanii pękło. Tymczasem Czesi coraz

gęściej ostrzeliwali nasze pozycje. Żandarmeria polowa nie dopuszczała już nikogo z miasta do plebanii. Plebania i kościół znalazły się bowiem w zasięgu ognia nieprzyjacielskiego.

Po południu przyszedł do mnie ksiądz kapelan Karol Grycz.

- Idę do okopów i niosę żołnierzom tytoń w tej oto walizce - powiedział - przejdź się ze mną!

- Jak pójdziesz do okopów, kiedy Czesi biją na nas z armat - spytałem.

- Tymczasem pójdziemy drogą, a później, gdy będzie bliżej frontu, pójde sobie rowem. Nieprzyjaciele celują zawsze na drogi, więc w rowie jest bezpieczniej - objaśniał.

Wyszliśmy na wzgórze w stronę Cieszyna. Wszystkie domy po drodze obsadzone były wojskiem. Obserwatorzy śledzili bacznie, gdzie uderzają pociski nieprzyjaciół. Na błękitnym niebie wysoko w górze cztery, czy pięć malutkich jasnych chmur. Na pogodnym lazurze w złotych promieniach słońca wyglądały „jako gołębicę, mające skrzydła posrebrzone, a których pióra jako szczerze złoto.”

- Co to za chmurki? - spytałem.

- To czeskie szrapnele, które eksplodowały - powiedział żołnierz - obserwator. - W tej chwili uderzył tu jeden pocisk obok samego cmentarza, a tam dalej drugi. Panie, tu jest niebezpiecznie chodzić po drodze - dodał.

- A wy tu mimo to jesteście - rzekłem.

- My jesteśmy, bo musimy, ale pan się niepotrzebnie naraża.

W istocie, kule i odłamki z żelaza ze złowrogim świstem przelatowały nad głową. Wróciłem do domu bez wypadku.

Wieczorem tego samego dnia przyszedł do mnie ksiądz kapelan Grycz i zapytał:

- Czy znasz porucznika Kotasa? Teraz zmarł.

(...) - Dzielny to był oficer - mówił dalej ksiądz kapelan. - Bardzo był lubiany,

a sam Latinik bardzo go cenił. Musimy się zająć jego pogrzebem.

(...) Wycofanie się z Cieszyna podziało na naszych oficerów bardzo deprymująco. Brygadier Latinik miał rozkaz z głównej komendy w Krakowie (tak sam opowiadał) wycofać się na linię Wisły i tę linię utrzymać. Ale nasi oficerowie



Polscy oficerowie

nie chcieli o tym myśleć. Chcieli koniecznie iść naprzód na Cieszyn.

(...) Zaciętość zajadłej walki wzmacniała się. Ściany szkoły tuż obok plebanii zaczęły wskazywać coraz grubsze rysy i pęknięcia. Wojsko zakwaterowane w tej szkole wyprowadziło się na plebanię. Zachodziła obawa, że się szkoła zwali w gruzy. Z nadejściem zmierzchu jeszcze strzelano. Wówczas ogień wypadający z armat przy wystrzale był wyraźnie widoczny i przedstawiał się cudownie. Ale to właśnie mogło nieprzyjacielowi zdradzić miejsce postoju baterii. Zaniechano więc

strzelania. Nastąpiła noc pełna napięcia duchowego i niepokoju, co jutrzejszy dzień przyniesie. Znużone wojsko układało się do snu, a tylko na froncie samym czuwano i śledzono nawzajem każdy ruch nieprzyjaciela. Około północy odezwał się dzwonek telefonu w pokoju komendanta. Donoszono, że na prawym skrzydle coś zaszło. W kilkanaście sekund porucznik Zientek z Ligotki, adiutant brygadiera Latinika, mknął na koniu jak wicher w stronę frontu, by wy badać co się stało. Po chwili wrócił z uspokajającą wieścią, że nic nadzwyczajnego nie zaszło. Uspokoilo się na ziemi, a wysoko na niebie Orion, wielki strzelec, odbywał odwieczne polowanie.

## II.

Dnia 30 stycznia 1919 bitwa pod Skoczowem osiągnęła punkt kulminacyjny. Dzień był śliczny, słoneczny, ale mróz tęgi, dochodzący do  $-10^{\circ}\text{C}$ . Zwabieni słońcem, wyszliśmy z księdzem J. Gabrysiem przed plebanię. Ksiądz proboszcz Gabryś był wówczas rekonwalescentem po przewlekłej i ciężkiej grypie. Wtem kula gwizdnęła koło nas, dalej druga.

- Ach, to jest niesamowite - powiedział do mnie ksiądz pastor - po co my tu właściwie stoimy?

Wróciliśmy na plebanię. Ja nie mogąc wytrzymać w domu, udałem się do miasta. Wszyscy byli podrażnieni do najwyższego stopnia.

(...) Około godz. 11 przed południem uderzono na alarm.

- Co się stało? - pytano trwożnie.

- Czesi przerwali front w Nierodzimiu - powiedziano.

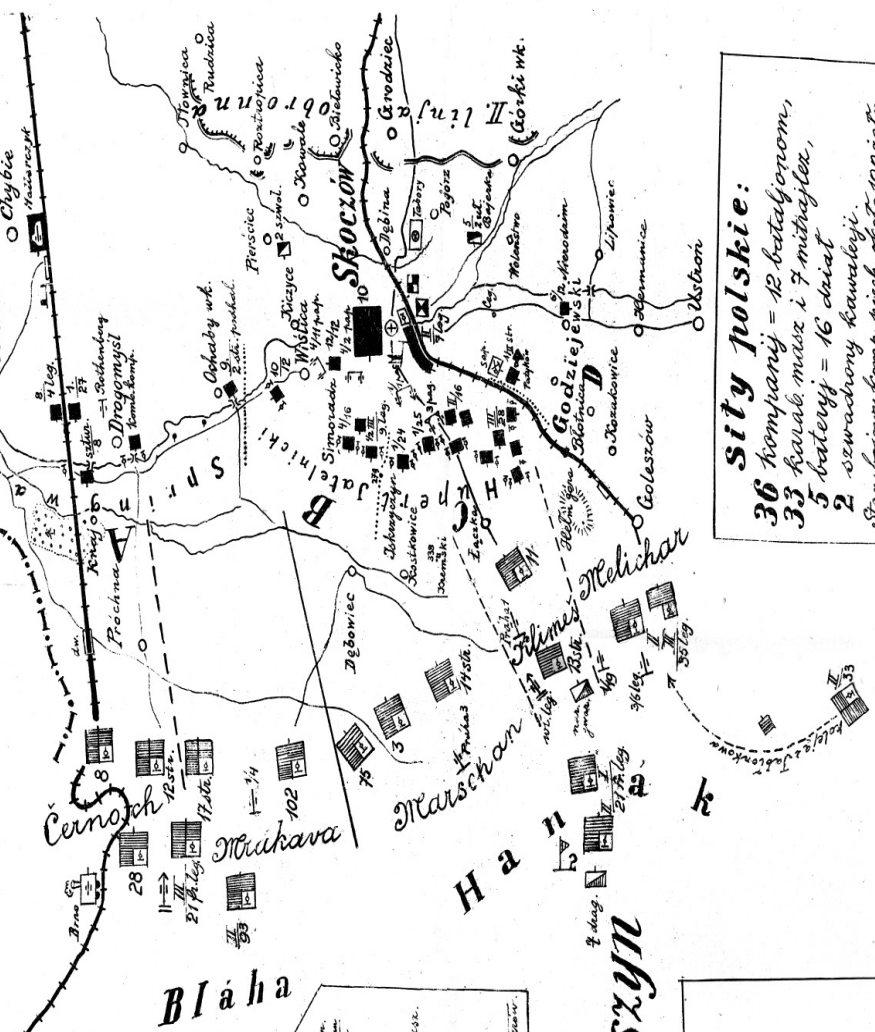
Mieli oni ogromną przewagę liczebną, a naszych była garstka szczupła. Czesi wykorzystali tę chwilę, kiedy Polska wszystkie siły zbrojne rzuciła na wschód przeciw Ukraińcom, nie przypuszczając, że Czesi ją zaczepią.

Sobóć nr. 7.

Łańcuch bojowy

Wzrost garnizonu

Rozstrzygnięcie bitwy  
dnia 30 stycznia 1919 r.



Wyspa

Wzrost garnizonu i uliczek  
 1. demobilizacja; 2. przegrany; 3. pułk; 4. szwadron; 5. kompania; 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Sity czeskie

20 batalionów - 50 komp.  
 152 karabinów mas.  
 7 baterii - 28 dział  
 3 szwadronów kawalerii

Sity polskie:

36 kompanij = 12 batalionom,  
 33 karab masz i 7 mitragler,  
 5 baterij = 16 dział  
 2 szwadrony kawalerji.  
 Stan bojowy komp. niemieck. około 100 żołn.  
 a razem o 1/3 do 1/2 słabszy niż czeski komp.

W krytycznej chwili nadeszły posiłki z Łodzi. Z wagonów kolejowych na dworcu wysypali się bohaterscy chłopcy, aby tu na naszej ziemi śląskiej, krew przelewać. Wróciła otucha w serca na ich widok. Byli umundurowani w sposób pruski. Cechowała ich wzorowa karność i zadziwiająca sprawność. Odbyli długą, męczącą podróż, ale zamiast iść na odpoczynek, szli natychmiast na front do boju. Groźna sytuacja przynagliła.

Wprzód jednak nastąpiła zbiórka, a osiwiwały w boju oficer przemówił do swoich krótko, zagrzewając do boju, dodając otuchy.

- Nie bójcie się chłopcy - mówił. - Wojna nie taka straszna. Jest rzeczą dowiedzioną, że z 10 tysięcy kul wystrzelonych jedna tylko trafia, a z tych, które trafiają, rzadko która zabija. Kuli, która wam gwizdnie koło ucha, bać się nie potrzebujecie, bo ona już dawno przeleciała.

Żołnierze słuchali w milczeniu, na twarzach ich malował się pogodny spokój. Wtem odezwała się krótko, ostra komenda, żołnierze rozsykali się w tyralierce, niknąc po chwili z oczu. Opuszcili miasto, za kilka godzin przyszło niestety nie jednemu z nich opuścić ten świat. Odeszli na to najniebezpieczniejsze miejsce, w stronę Nierodzimia, gdzie Czesi przerwać mieli linię bojową.

Ksiądz kapelan Grycz odszedł na front, a mnie polecił opiekę duszpasterską nad rannymi i umierającymi w szpitalu. Szpital polowy urządzono w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej. Przy noszono doń ciężko rannych. Lekko ranni przychodzili o własnych siłach i opowiadali swoje przygody. Kilku majaczyło w gorączce. Raz po raz zrywał się ktoś z łóżka, siadał, wołał, wypowiadał słowa bez związku i chciał uciekać. Trzeba go było trzymać, by z łóżka nie wypadł. Szczególnie ranni w brzuch, dla których już nie było ratunku, ciężko cier-

pieli. Chcieli jeść, pić, a w chwilę później omdlewali. Na jednym łóżku leżał młody żołnierz cicho, spokojnie. Głowę miał obwiązaną, ale to nie była jego najgorsza rana. Rękę miał obwiązaną, ale i to nie była najgroźniejsza jego rana. Nogę miał w bandażach, ale i ta rana nie była groźna. Najstraszniejsza rana to ta, którą ostatnią otrzymał. Kiedy ranny w rękę nogę i głowę leżał bezbronny na pobojowisku, przypadł doń czeski żołnierz i przebił na wylot pierś długim i ostrym rosyjskim bagnetem. Ranny sam o tym opowiadał w szpitalu.

Zająłem się z polecenia księdza kapelana Grycza, szczególnie ciężko rannym podporucznikiem Proboszem. Chciałem nawiązać z nim rozmowę duszpasterską i przygotować do spowiedzi. Szło to jednak bardzo trudno. Podporucznik majaczył w gorączce. Wciąż dawał rozkazy: „Linie trzymać, trzymać! Nie ruszać się!”

Rannych przybywało. Wszystkich odtransportowano jeszcze tego samego dnia do Bielska, by im dać lepszą opiekę lekarską.

Czesi nie spodziewali się tak bohaterskiej postawy naszego wojska. Ponieśli znaczne straty. W Ogródzonej na wozy drabinowe ładowali zabitych. Przekonali się, że nie dadzą rady naszym i wieczorem wysłali do brygadiera Latinika parlamentariuszy z propozycją zawieszenia broni do 1 lutego, do 2. godziny w nocy. Latinik propozycję przyjął. Zawieszenie broni zostało następnie przedłużone i więcej już potem nie wszczynano kroków wojennych.

W piątek, 31 stycznia panował spokój. Zwożono poległych do szkoły przy ulicy Kolejowej.

W sobotę, 1 lutego 1919 w dalszym ciągu zwożono zabitych. Niektóre trupy przedstawiały okropny widok i nikt nie potrafił ich rozpoznać, tak strasznie były zniekształcone. Głowy porozbijane kolbami, ciała ogniem przypalone, brunatne.



*Pewien ranny żołnierz upadł w dół na wapno. Tam go zobaczył czeski żołnierz i przebił mu szyję bagnietem. Przywieziono też do lekarza w sankach na słomie dwóch chłopców, liczących jakie 8 i 12 lat. Były to dzieci z Kisielowa. Mieszkały w drewnianej chatce i przez okno patrzyły na bitwę. Kule przebiły drewnianą ścianę i raniły dzieci. Miały nogi przestrzelone.*

*W niedzielę, 2 lutego odbył się pogrzeb poległych. Skoczów zapewne nie widział takich tłumów, jak wówczas. Ustawiono po trzy trumny w poprzek na jednym wozie, przyozdobionym zielenią. Poległych katolickiej religii było 14, ewangelickiej 3. Nazwiska ewangelików: Bobek ze Śląska i dwaj łodzianie – Klinke i Kunte. Nabożeństwo żałobne w kościele odprawiłem ja, na cmentarzu ksiądz kapelan Grycz.*

*Po odprawieniu nabożeństwa w kościele zaczęliśmy na drodze pod kościołem na orszak pogrzebowy zdążający*

*z kościoła katolickiego i razem podążaliśmy na cmentarz. Pogrzeb ewangelicki i katolicki odprawiliśmy wspólnie. Najpierw przemówił ksiądz Kojzar i pobłogosławił do grobu poległych religii katolickiej, potem zaś przemówił ksiądz kapelan Grycz.*

*Siedemnastu bohaterów spod Skoczowa spoczęło w mogiłach. Niezliczone tłumy ludności cywilnej, piechota, artyleria, kawaleria, żołnierze, muzyka. Mróz był tęgi. Śnieg skrzypiał pod nogami, zmierzch powoli zapadał...*

(tekst wg Kalendarza Skoczowskiego 1994, s. 118 – 126)

\*\*\*

*Zdecydowany odpór czechosłowackim wojskom najeźdźczym ppłk. Šnejdarka dały niekompletne oddziały 10 p.p. Ziemi Cieszyńskiej, 3 p.p. z Ostrowa, 28 p.p. z Łodzi oraz 16 p.p. z Tarnowa.*



*Dawne mogiły poległych żołnierzy*

W bitwie pod Skoczowem w dniach 28 – 30 stycznia 1919 roku polegli: por. Wacław Klinke, ppor. Ferdynand Kotas, ppor. Jan Witoszek, sierż. Mieczysław Mackiewicz, sekcyjny Jan Kogut oraz szeregowcy: A. Antos, N. Banasik, Jan Bobek, Antoni Frabowski, Walery Kania, Bolesław Kunte, N. Kuntz, Wincenty Musiński, N. Mistrzak, Ignacy Pabich, Franciszek Pasik, N. Reclik oraz N\*. Szmulski (N\* - imię nieznanne).

W walkach o Śląsk Cieszyński zginęło 150 żołnierzy, ok. tysiąca było rannych.

## V. OKRES 1919 - 1920

Dnia 1 lutego w Paryżu delegacje USA, Wielkiej Brytanii, Włoch i Francji oraz reprezentant Polski Roman Dmowski podpisali „Umowę w sprawie Księstwa Cieszyńskiego”. Administracja na Śląsku Cieszyńskim miała nadal funkcjonować według postanowień umowy z 5 XI 1918 r. Wojska Snejdarka nie muszą wycofywać się na pozycje wyjściowe sprzed 23 I, ale tylko za Olzę. Do czasu rozstrzygnięcia sporu przez Konferencję Pokojową, obszar wzdłuż linii kolejowej na północ od Cieszyna zajmują oddziały czeskie, na południe od Cieszyna polskie. Czesi zyskują kontrolę nad zagłębiem karwińskim.

Postanowienia Rady Najwyższej, określone jako protokół paryski, nie zadowolili żadnej ze stron. Nie uwzględniono postulatu polskiego, aby wojska czechosłowackie wycofały się za linię rozgraniczenia ustaloną w porozumieniu z 5 listopada. Delegaci czechosłowaccy byli niezadowoleni z tego, że wojska czechosłowackie częściowo musiały wycofać się z zajętych obszarów Śląska Cieszyńskiego. Minister Beneš podpisał protokół 3 lutego, pod naciskiem Francji i USA. Złożył jednak oświadczenie, że decyzja Rady Najwyższej nie jest równoznaczna z wytyczeniem granicy polsko – czechosłowackiej i w niczym nie narusza historycznych praw Czechosłowacji do Śląska Cieszyńskiego.

Rząd w Pradze, obawiając się nadszarpnięcia dobrej opinii Czechosłowacji na Zachodzie, bezpośrednio po rozpoczęciu inwazji wojskowej, starał się wyjaśnić jej motywy. Wykorzystano do tego celu fakt, że uczestniczyli w niej oficerowie francuscy będący w służbie czechosłowackiej. Wskazywano więc, że inwazja została przeprowadzona pod dowództwem oficerów Ententy. Powoływano się przy tym na rzekomą zgodę rządu polskiego na wkroczenie wojsk czechosłowackich na Śląsk Cieszyński.

Rada Narodowa 2 lutego w Krakowie ogłosiła protest przeciw zamiarowi okupacji Śląska Cieszyńskiego przez wojska koalicji i opowiedziała się za przeprowadzeniem na tym obszarze plebiscytu. Na jej wezwanie skierowane do polskich górników, aby przystąpili do strajku generalnego, w dniu 8 lutego w Karwińsko – Ostrawskim Zagłębiu Węglowym rozpoczął się trwający 6 tygodni strajk, w którym uczestniczyło około 9 tys. polskich robotników. Dopiero po wycofaniu załóg wojskowych z kopalń i osiedli powrócili 25 marca do pracy.

Działacze czescy z góry odrzucali możliwość wycofania swych wojsk z zajmowanych pozycji. W tej napiętej sytuacji 12 lutego przybyła do Cieszyna Komisja Międzysojusznicza, w składzie: Francuz Grenard, przewodniczący, Marchall jako jego sekretarz, Anglik B.J.B. Coulson, Amerykanin A.C. Cooldige i Włoch A. Tissi. Komisja nie miała ściśle określonych kompetencji, słabo orientowała się w realiach politycznych Śląska Cieszyńskiego. Działacze polscy zarzucali jej sympatie czeskie.

20 lutego Komisja Ententy przybyła do Skoczowa. Na rynku wypełnionym ludnością miasta i z okolicznych miejscowości członków Komisji przywitał brygadier Latinik, a w imieniu miejscowych władz – burmistrz Anton Inochowski, ks. Jan Ew. Mocko i pastor Józef Gabryś. Ks. Mocko w imieniu polskiej ludności domagał się



Wizyta Komisji Ententy w Skoczowie

przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Komisja dokonała przeglądu kompanii piechoty 7 pułku i szwadronu 2 pułku ułanów. Po defiladzie udali się do Bielska, gdzie w obecności starosty Podczaskiego przyjęli 11 deputacji polskich i 11 niemieckich, które także opowiedziały się za przyłączeniem do Polski.

27 lutego 1919 r. wojsko polskie opuściło Skoczów i udało się do Cieszyna.

Rada Narodowa, która po podpisaniu protokołu paryskiego powróciła do Cieszyna, domagała się od Komisji przywrócenia polskiej administracji, wycofania wojsk czechosłowackich za linię wyznaczoną porozumieniem z 5 XI 1918 r. i zwolnieniem internowanych działaczy polskich. Wobec niezdecydowania Komisji Ententy strona czeska nie wykazywała chęci do wykonania postanowień protokołu paryskiego. Jej pozycja wzmacniała się dzięki poparciu, jakiego zaczęli jej udzielać ślązacy. Dystansowali się teraz od stanowiska mniejszości niemieckiej zakładającego utworzenie ze Śląska Cieszyńskiego, północnych

Moraw i miasta Białej neutralnego państwa. Wśród ślązakowców coraz bardziej popularna stawała się koncepcja przyłączenia Śląska do Czechosłowacji.

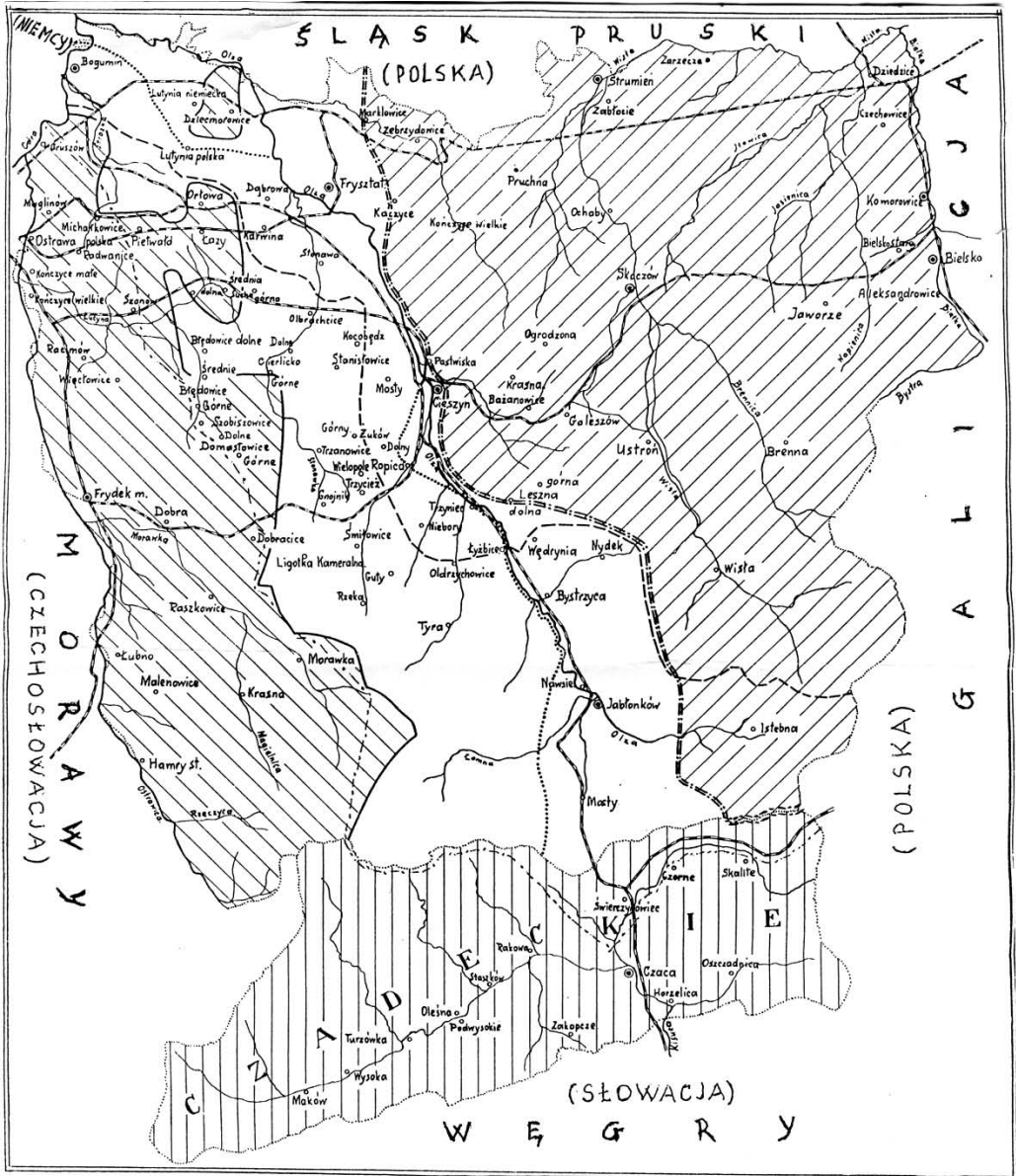
Działalność przywódców ślązakowskich miała wpływ na stanowisko Komisji Międzysojuszniczej, która zaczęła się utwierdzać w przekonaniu, że część ludności polskojęzycznej jest zainteresowana przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. W raportach wysyłanych do Paryża wskazywali, że na terenach okupowanych przez wojska czechosłowackie panuje spokój i ludność życzy sobie ich pozostania. Wykorzystywał to Beneš, który zaczął przygotowywać grunt polityczny do likwidacji protokołu paryskiego.

Rząd polski interweniował w państwach koalicji w sprawie wprowadzenia postanowień protokołu paryskiego. W wyniku tego J. Noulens zawiadomił ministrów spraw zagranicznych państw Ententy, że Czechosłowacja nie wykonuje postanowień. Francja wywarła nacisk

na władze czechosłowackie, które zostały zmuszone do zmiany swego sztywnego stanowiska. 25 II 1919 r. została zawarta umowa polsko – czechosłowacka, ustalająca nową li-

nię demarkacyjną zgodnie z postanowieniami protokołu paryskiego. Nie przywrócono jednak polskiej administracji ani nie dostarczono Polsce karwińskiego węgla.

### Śląsk Cieszyński w latach 1918-1920



- Linia demarkacyjna z dnia 5 listopada 1918 roku.
- ..... Linia demarkacyjna z dnia 3 lutego 1919 roku.
- - - - - Projekt Tiesi'ego podziału Śląska Ciesz. z lipca 1919 roku.
- ==:==:==: Linia demarkacyjna z dnia 28 lipca 1920 roku.
- . - . - . - Granica polsko-czechosłowacka z dnia 1 października 1938 roku.

Minister Beneš oficjalnie przedstawił Radzie czechosłowackie postulaty terytorialne, czyli żądanie całego Śląska Cieszyńskiego. Wskazywał przy tym, że w stosunku do Czechów i Niemców Polacy nie stanowią tu większości. Czesi wyrażali optymizm w sprawie cieszyńskiej. Oferowali współpracę z Polską w ramach systemu sojuszniczego państw Europy Środkowo - Wschodniej (montowana przez Francję tzw. Mała Ententa), żądając za to całego Śląska Cieszyńskiego.

Tymczasem 19 III 1919 r. w Skoczowie odbyła się pierwsza uroczystość narodowa – świętowano imieniny Marszałka Piłsudskiego i 125 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na krakowskim rynku. Wzięli w niej udział mieszkańcy, wydział gminy, przedstawiciele urzędów i załoga wojskowa.

22 czerwca Rząd Krajowy jako organ wykonawczy RNKC rozwiązał Radę Gminną Skoczowa, a na jej miejsce powołał Komisję z Komisarzem Rządowym dr. Marianem Schenkerem.

Wobec niemożności opracowania projektu granicy, który byłby do przyjęcia dla Polski i dla Czechosłowacji, Rada Najwyższa postanowiła, by kwestia cieszyńska została uregulowana na drodze porozumienia między obydwojoma państwami.

Pod koniec maja wracający z Paryża Paderewski złożył wizytę w Pradze. Jedynym jej rezultatem była zapowiedź utworzenia polsko - czechosłowackiej komisji mieszanej, która miała zająć się problemami granicznymi na Śląsku, Spiszu i Orawie. Dzięki interwencji Rady Najwyższej 21 lipca w Krakowie rozpoczęły się obrady komisji mieszanej. Delegacja polska wystąpiła z propozycją plebiscytu, który miałby się odbyć w spornych powiatach cieszyńskim i frysztańskim. Delegaci czescy obstawali przy postulatcie przyłączenia do Czechosłowacji całego Śląska Cieszyńskiego. Rozmowy trwały do 29 lipca i zakończyły się fiaskiem. W tej sytuacji kwestia cieszyńska

powróciła pod obrady konferencji pokojowej. Stany Zjednoczone zaczęły się teraz przychylić do koncepcji podziału na zasadach etnicznych.

Czechosłowacja obawiała się plebiscytu. Była skłonna go zaakceptować, gdyby objęto nim całe terytorium, bo wtedy mogłaby liczyć na własną ludność oraz poparcie Niemców i ślązakowców. Z drugiej strony obawiano się, że współpraca z Niemcami i ich zwolennikami może wywrzeć zły wpływ na ostateczną decyzję mocarstw w sprawie podziału tego terytorium.

27 września 1919 r. Rada Najwyższa zaakceptowała plebiscyt, który miał się odbyć po trzech miesiącach od czasu decyzji w tej sprawie. Miał mieć charakter informacyjny – na podstawie jego wyniku mocarstwa miały podjąć ostateczne postanowienie w sprawie granicy na Śląsku Cieszyńskim. Prawo głosowania uzyskały osoby zamieszkałe na Śląsku Cieszyńskim od 3 VIII 1914 r., które przed 1 I 1919 r. ukończyły 20. rok życia. Na Śląsk miała przybyć Komisja Plebiscytowa, a stacjonujące tu wojska polskie i czechosłowackie miały być zastąpione wojskami Ententy.

17 września na mocy uchwały Rady Narodowej utworzono w Cieszynie Główny Komitet Plebiscytowy, w skład którego weszli przedstawiciele cieszyńskich stronnictw. W Skoczowie w ramach przygotowań do plebiscytu p. Lazarczyk z ramienia RNKC utworzył 13 XII 1919 r. Biuro Agitacji Polskiej i Polską Komisję Okręgową.

Złe zaopatrzenie w artykuły konsumpcyjne wywołało niezadowolenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Na wiecach narodowych wytykano, że wojsko polskie walczy na wschodzie w imię interesów wielkich posiadaczy, zamiast bronić interesów polskich na Śląsku Cieszyńskim.

Strona czeska utworzyła w Polskiej Ostrawie Komisję Plebiscytową, na czele której stanął przewodniczący ZNV

J. Šrámek. W przeciwieństwie do polskiego Głównego Komitetu mogła ona liczyć na poparcie władz w Pradze. Wykonały one wiele posunięć ekonomicznych w celu kształtowania postaw proczeskich wśród ludności zamieszkującej obszar na południe od linii demarkacyjnej z 3 lutego. Wydatnie zwiększono dostawę artykułów konsumpcyjnych, zainicjowano akcję darów, dla urzędników wprowadzono specjalne dodatki miesięczne, rozpoczynano nowe inwestycje. Wiele uwagi poświęcano ślązakowcom i mniejszości niemieckiej. Stanowisko tych społeczności mogło rzutować na ostateczny wynik plebiscytu.

Strona polska podjęła próbę rozbicia Śląskiej Partii Ludowej. Wykorzystano rywala Józefa Koźdonia – Henryka Sikorę. Koźdoń został pozbawiony członkostwa swojej partii, anulowano uchwałę tego stronnictwa z początku lutego 1919 r. domagającą się przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. Jednak większość działaczy ślązakowskich nadal opowiadała się za przyłączeniem całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. RNKC zastanawiała się też nad możliwością pozyskania Koźdonia lub ograniczenia jego działalności. Nie powiodło się to głównie ze względu na jego nieprzejednaną postawę.

Czeska Komisja Plebiscytowa starała się utwierdzić proczechosłowackie stanowisko ślązakowców poprzez pomoc materialną i finansową. Ciesząc się poparciem rządu w Pradze, ślązakowcy założyli w Cieszynie Dom Śląski, posiadali własny konsum, a ich pismo „Ślązak” ukazywało się dalej, tylko wydawane w Morawskiej Ostrawie.

Obie strony podejmowały działania na rzecz pozyskania mniejszości niemieckiej. Ze strony polskiej deklarowano plan utworzenia Wielkiego Śląska złożonego ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego, deklarowano uwzględnienie postulatów niemieckich dotyczących szkolnictwa i administracji. Większość społeczności niemieckiej popierała jednak przyłączenie Ślą-

ska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, gdyż jej interesy były ściśle związane z Karwińsko – Ostrawskim Zagłębiem Węglowym. J. Koźdoń prowadzący w imieniu mniejszości niemieckiej rozmowy z władzami czeskimi, żądał od nich gwarancji przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji oraz zagwarantowania ludności niemieckiej praw, jakie miała przed 1914 r.

Komisja Plebiscytowa przybyła do Cieszyna dopiero 30 I 1920 r. Na jej czele stał Francuz – hrabia Henry de Manneville. Ustalono, że plebiscyt odbędzie się po trzech miesiącach od daty przybycia Komisji. Utworzono dwie prefektury i Komisję Administracyjną, która miała zarządzać okręgiem karwińskim. 2 lutego obsadzono stanowiska prefektów: w prefekturze zachodniej został nim Czech Kazimierz Michalik, a we wschodniej – Polak Zygmunt Żurawski.

Komisja przejęła władzę administracyjną, a Rada Narodowa spadła do roli reprezentanta ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

W związku ze zbliżającym się terminem przeprowadzenia plebiscytu sytuacja się o ostrzała. Na początku lutego doszło w Orłowej do starć między Polakami i Czechami. Bierna postawa Komisji Plebiscytowej sprawiała, że ludność polska na obszarze prefektury zachodniej oraz na obszarze podległym Komisji Administracyjnej była narażona na różnego rodzaju szykany ze strony żandarmów i administracji czechosłowackiej. Wiele zła robiły także bojówki czeskie i koźdoniowskie. Polacy uciekali przed terrorem lub byli masowo wysiedlani przez Czechów do Polski, a posądzani o sympatie polskie pozbawiani byli pracy. Ludność polska została więc zmuszona do podjęcia akcji samoobronnych. W tym celu utworzono Polską Organizację Wojskową, a jej odpowiednikiem była czeska Obrona Obywatelska. Działalność tych paramilitarnych organizacji prowadziła do pogłębiania się chaosu politycznego.

Pod wpływem wydarzeń w Cieszynie i Zagłębiu Karwińskim w Skoczowie nastąpił wzrost nastrojów antyczeskich. Dość powszechny był pogląd, że to miejscowi Czesi i czechofile wykorzystują nieuświadomione i niezadowolone z drożyzny masy celem wywołania rozruchów. Kiedy zjechali do Skoczowa czescy komedianci z karuzelą, zostali przez ludność zmuszeni do opuszczenia miasta. „Gwiazdka Cieszyńska” komentowała ten fakt: „(...) *Swoją drogą, pewnie będzie się „Ślązak” skarżył na niewdzięczność Polaków, którzy robią trudności czeskim komediantom w Skoczowie, gdy skoczowski komediant Koźdoń używa sobie w Czechach płatnej swobody.*”

Spółeczność polska w Skoczowie, sprovokowana działalnością bojówek koźdoniowskich zaczęła się domagać usunięcia przywódców ruchu ślązakowskiego. Zmusiło to miejscowy Komitet Polski do wydalenia dyrektora szkoły Karla Kreisla, agitatora czeskiego F. Naprstka, nauczycieli Zientka i Fiedora z Kępy. Pozostali jednak inni – nauczyciel z Kępy H. Sikora, namiestnik polityczny Józefa Koźdonia w Skoczowie i miejscowy przywódca jego stronnictwa, K. Pawlik, R. Romanek, pastor Józef Gabryś i inni.

Sytuacja polityczna na Śląsku Cieszyńskim rozwijała się na niekorzyść Polski. Wiązało się to z utwierdzeniem się proceskiej orientacji wśród ślązakowców i mniejszości niemieckiej. Także Komisja Plebiscytowa przyjmowała proceskie stanowisko, zwłaszcza hr. de Manneville, który odpowiedzialnością za sytuację polityczną na Śląsku Cieszyńskim obarczał wyłącznie działaczy polskich. Jego stanowisko wynikało w dużym stopniu z interesów ekonomicznych kapitału francuskiego, zainteresowanego uzyskaniem wpływów w gospodarce Czechosłowacji.

W tej sytuacji władze polskie zgodę na termin plebiscytu uzależniły od wprowadzenia w życie wszystkich postanowień protokołu paryskiego. 13 czerwca 1920 r. Konferencja Ambasadorów zaproponowała Warszawie

i Pradze arbitraż króla Belgów. Czechosłowacja odrzuciła arbitraż belgijski. W tej sytuacji Konferencja Ambasadorów powiadomiła strony, że konflikt cieszyński musi zostać uregulowany na podstawie plebiscytu. Komisja Plebiscytowa wyznaczyła termin na 2 lipca. Sejm na wniosek Ryszarda Kunickiego odrzucił możliwość przeprowadzenia plebiscytu. W celu opanowania napiętej sytuacji Komisja Plebiscytowa wprowadziła 2 lipca na Śląsku Cieszyńskim stan wyjątkowy.

10 lipca obradująca w Spa konferencja mocarstw postanowiła plebiscyt odwołać. W czasie obrad konferencji w Spa, nastąpiła kontrofensywa Armii Czerwonej, która zaczęła się zbliżać do Warszawy. Polska była zmuszona szukać pomocy, zwłaszcza w zakresie uzbrojenia, na Zachodzie. Tę trudną sytuację Polski wykorzystywała Czechosłowacja. W zamian za obietnicę pomocy wojskowej ze strony Zachodu, Polska musiała zgodzić się na ustaloną wcześniej granicę wschodnią, przyjmując decyzje mocarstw w sprawie przyszłości politycznej Galicji Wschodniej oraz granic z Litwą i Czechosłowacją. Premier Władysław Grabski 10 lipca podpisał deklarację stwierdzającą, że podporządkuje się decyzji mocarstw w kwestii cieszyńskiej.

Obradująca od 19 lipca Konferencja Ambasadorów dnia 28 VII 1920 r., podjęła ostateczną decyzję w sprawie granicy polsko – czechosłowackiej. Była ona wyjątkowo niekorzystna dla Polski. Ignacy Paderewski złożył podpis pod tą decyzją 31 lipca. Sejm II RP nigdy jej nie ratyfikował.

10 VIII 1920 r. Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa przekazała Polsce i Czechosłowacji administrację nad Śląskiem Cieszyńskim.

Już wcześniej 4 VIII 1920 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu Wydziału Gminnego Skoczowa uchwalono, że miejscowa ludność powinna wziąć udział w uroczystości przejęcia administracji przez Polskę i wstrzymać się na ten czas od pracy.

29 X 1922 r. odbyły się pierwsze wybory do Wydziału Gminnego. Na 1816 uprawnionych do głosowania głosowały 1624 osoby (89,42%). Lista 1. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Socjalne - 44,65% (8 mandatów), Lista 2. Niemiecka - 42,98% (8 mandatów), Lista 3. Żydowska - 6,1% (1 mandat), Lista 4. Sędzia Piotrowski - 3,81% (3/4), Lista 5. Stronnictwo J. Staszki - 2,46% (-). Niewielka przewaga Zjednoczenia Chrześcijańsko-Socjalnego była raczej zwycięstwem moralnym. Znalazło to swój wyraz w składzie Wydziału Gminnego, który ukonstytuował się na pierwszym posiedzeniu w dniu 17 XI 1922 r.



Burmistrzem Skoczowa wybrano dotychczasowego Komisarza Rządowego - dra Mariana Schenkera, wiceburmistrzem został kupiec Ernst Sohlich, syn dawnego burmistrza Karła Sohlicha (1894-1910).



*Honorsowa rada gminy.  
M. Schenker*

W swym przemówieniu programowym pierwszy polski burmistrz Skoczowa nawoływał do zgody i jednomyślnej współpracy dla rozwoju miasta.

Rozpoczął się trudny proces umacniania polskości w Skoczowie, który dotąd postrzegany był jako siedziba separatystycznego ruchu ślązakowskiego. Mieli w nim swój wielki udział Polacy wysiedleni przez Czechów z Zaolzia w latach 1919 - 1920, którzy osiedli w Skoczowie i tu pracowali oraz działali w licznych towarzystwach. Był wśród nich przybyły z Dąbrowy Jan Żebrok

- dyrektor szkoły ludowej i wydziałowej, założyciel koła Macierzy Szkolnej, nauczyciele - Gustaw Morcinek, Karol Urbańczyk, Karol Santarius, Jan Bolek, Józef Wdówka, Rudolf Kukucz - dyrektor szkoły nr 2, działacz sportowy, budowniczy stadionu sportowego, farmaceuta Franciszek Olszak - późniejszy burmistrz Skoczowa, dr Karol Kiszka z Nawsia - adwokat, założyciel koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, policjanci - Paweł Turoń i Józef Kołatek, płk. dr med. Adolf Wöllersdorfer, ks. Emanuel Grim - poeta, poseł na Sejm Śląski, policjant i muzyk Karol Bączek i inni.

Pierwszym, zaszczytnym znakiem, legitymacją patriotyzmu był prostokątny bloczek szydlowieckiego piaskowca opatrzony napisem: „Miasto Skoczów, Śląsk Cieszyński”, ukomponowany w mur przy wejściu na wzgórze wawelskie Bramą Herbową. Było to potwierdzenie wpłacenia przez skoczowski Magistrat w 1921 roku 30 tys. marek polskich na kontynuowanie robót, mających na celu przywrócenie Wawelowi dawnej świetności.

16 IX 1924 r. na wniosek Wydziału Gminnego uchwalono zakupić parcele p. Gaulasowej pod pomnik ofiar wojny czechosłowacko-polskiej z 1919 r. Dokonano tego za pośrednictwem Towarzystwa „Sokół”, które piątą rocznicę najazdu czeskiego i bitwy pod Skoczowem w dniach 28 - 30 stycznia 1919 r. postanowiło upamiętnić postawieniem przy Alei Mickiewicza pomnika „Naszym Bohaterom”. Piaskowcowy postument ofiarowała Gmina Brenna, projekt pomnika wykonał wybitny krakowski artysta (pochodzący z dzielnicy Bogumina - Pułdowa) prof. Jan Raszka. Był on także autorem brązowej płyty w przedniej części postumentu, przedstawiającej alegorię: górala beskidzkiego walczącego z czeskim lwem. Odlew piastowskiego orła stanowiącego zwieńczenie pomnika wykonał inny krakowski artysta Waldyn. Z boków wykute były inskrypcje - wiersz Emanuela Grima: „Na pomnik w Skoczowie”.



Emanuel Grim

### *Na pomnik w Skoczowie*

*Przechodniu, czoło schyl!  
i poświęć parę chwil  
cichej zadumie!  
a w wichru szumie  
usłyszysz śpiew:  
za naszą krew  
wolność daliśmy wam,  
wiodąc do Polski bram!!!*

*Niech wiedzą potomni,  
że pełniąc święte obowiązki  
legliśmy społem!  
a dzielny lud śląski  
wiekom przypomni  
i uderzy czołem  
by prochom okrzyk wznieść:  
zastudze cześć!!!*

*Gdy kraj napadli wrodzy przebiegli,  
my tu w obronie wolności legli,  
rywąc z paszczy wrogów dzielny lud śląski  
kresowe pełniąc tak obowiązki!!!  
przystań na chwilę przy nas, przechodniu,  
a prochy nasze serce zapolodnią,  
wtedy pokochasz sam Polskę szczerze,  
jak my wolności kresów szermierze!!!*

*Przechodniu, stań!  
i głowę skłoń!!  
zastudze dań  
niech odda dłoń,  
wzniesiona do czoła,  
a dusza zawoła,  
by okrzyk wznieść:  
Czołem, cześć!!!*

Rada Miejska Łodzi w 1927 r. zwróciła się do Skoczowa z prośbą o ufundowanie szarfy z odpowiednią dedykacją dla 28. Pułku Strzelców Karpackich, broniącego 30 stycznia 1919 r. Śląska przed czechosłowackim najazdem. Na posiedzeniu Wydziału Gminy w dniu 6 IV 1927 r. przychylnono się



*Pomnik "Naszym Bohaterom", u zbiegu Alei Mickiewicza i ul. Targowej w Skoczowie, zniszczony przez Niemców na początku okupacji.*

*Poniżej: Pomnik "Poległym za Polskość Śląską" wg projektu Artura Cienciąły, odsłonięty w 1961 r. na miejscu wcześniejszego pomnika.*



do tej prośby, a za wykonanie odpowiedzialny był budowniczy J. Pieter.

W rok później, 11 listopada 1928 r., w dziesiątą rocznicę odrodzenia Państwa Polskiego, w Skoczowie odbył się Złot Gniazd Sokolich X Okręgu Śląskiego.

## VI. Podsumowanie

W wyniku decyzji Rady Ambasadorów z 28 VII 1920 r., Polska uzyskała słabiej uprzemysłowioną część Śląska Cieszyńskiego, zamieszkiwaną przez 94 tys. Polaków (67,5%), 2 tys. Czechów (1,7%) i 43 tys. Niemców (30,7%). Czechosłowacja otrzymała całe karwińskie zagłębie węglowe, huty i połączenie kolejowe ze Słowacją. Teren ten zamieszkiwało 140 tys. Polaków (48,6%), 113 tys. Czechów (39,5%) i 34 tys. Niemców (11,9%). Jednak licząc tylko przyznane Czechosłowacji tereny powiatów frysztackiego i cieszyńskiego, które zaczęto nazywać Zaolziem, stanowiące najbardziej aktywne skupiska polskiego życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim, Polacy stanowili tam 69% ludności, Czesi zaś tylko 18,3%.

Nie znamy dokładnego bilansu ofiar dwuletniego konfliktu. W wojnie stycznowej 1919 r. po obu stronach zginęło od 200 – 400 osób, w tym 44 czeskich żołnierzy. Czesi internowali wtedy 279 polskich cywiliów. W okresie od stycznia 1919 do lipca 1920 r. z terytorium Śląska Cieszyńskiego zarządzanego przez Czechów oraz okolic Morawskiej Ostrawy zostało wypędzonych 4 – 5 tysięcy Polaków, którzy znaleźli schronienie w barakach w Cieszynie i Oświęcimiu. Liczba wypędzonych Czechów, Niemców i ślązakowców z terytorium kontrolowanego przez Polskę waha się od kilkuset do tysiąca. Umieszczano ich najczęściej w mieszkaniach wypędzonych Polaków.

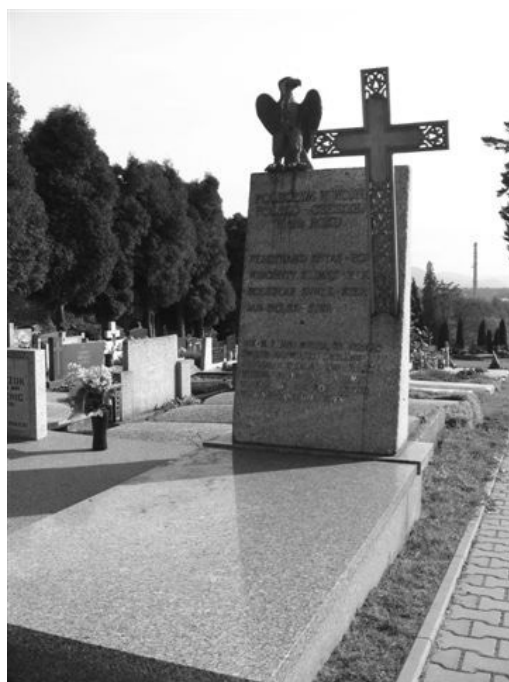
Przebieg i rozwiązanie konfliktu wywołały wśród Polaków (szczególnie na Zaolziu) poczucie krzywdy, podważyły zaufanie do demokracji i mechanizmów cywilizowanego współżycia. Świadomie wywołanej nienawiści i pogardy nie można było potem po prostu unieważnić.



*Współczesne nagrobki na mogiłach żołnierzy poległych w Bitwie pod Skoczowem w styczniu 1919 r.*

*U góry: na cmentarzu katolickim przy ul. Cieszyńskiej.*

*Na dole: na cmentarzu ewangelickim.*



## Bibliografia:

- Klemens Matusiak, Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914 – 20, Pamiętniki, Cieszyn 1930
- Franciszek Ksawery Latinik, Walka o Śląsk Cieszyński w roku 1919, Księgarnia Mitręgi, Cieszyn 1934
- Janusz Gruchała, Droga cieszyńniaków do Polski odrodzonej (1914-20), Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1988
- Jan Unicki, Historyczna bitwa. Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919 r., Kalendarz Skoczowski 1994
- Halina Szotek, Ślązakowcy, Kalendarz Skoczowski 1999
- Red. Władysław Sosna, Śląsk Cieszyński, środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej i duchowej, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 2001
- W drodze do ziemi obiecanej, Cieszyńscy Polacy w latach 1848 – 1918, Książnica Cieszyńska, Cieszyn 2008
- Pierwsza niepodległość. Polacy na Śląsku Cieszyńskim w 1918 roku, Biuro Promocji i Informacji, Urząd Miejski w Cieszynie 2008
- Grzegorz Gąsior, Stawianie granicy, Karta – kwartalnik historyczny nr 55/2008
- Zaolzie. Polsko – czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918 – 2008. Fundacja Ośrodka Karta, Warszawa 2008



## Spis treści

I. Lata 1842 – 1914: budzenie się i rozwój świadomości narodowej	4
II. Lata 1914 – 1918	8
Lata I Wojny Światowej w Skoczowie	8
III. Przewrót	9
IV. Wojna czesko – polska o Śląsk Cieszyński	15
Jan Unicki - HISTORYCZNA BITWA POD SKOCZOWEM	20
V. OKRES 1919 - 1920	26
VI. Podsumowanie	34
Bibliografia	35

# ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI

1919



2009

# ROZNIKA

## BITWY POD SKOCZOWEM

### KONFERENCJA POPULARNONAUKOWA

**23 stycznia**

#### WYKŁAD DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

9:00 - „90. rocznica bitwy pod Skoczowem” - prelekcja historyka Haliny Szotek przybliżająca tematykę wydarzeń tamtych dni, połączona z wręczeniem pamiątkowych medali

sala widowiskowa Miejskiego Domu Kultury

**31 stycznia**

11:00 - „Sztandar wolności”- film dokumentalny, 1935

Teatr Elektryczny, ul. Mickiewicza 3

13:00 - spotkanie na cmentarzu ewangelickim w celu złożenia kwiatów w miejscu spoczynku żołnierzy poległych w bitwie pod Skoczowem, przejście na stary cmentarz katolicki, gdzie również nastąpi złożenie kwiatów na bliźniaczej mogile

#### KONFERENCJA POPULARNONAUKOWA

15:00 - „Przebieg bitwy pod Skoczowem, ślady pamięci” - prelekcja Haliny Szotek

15:45 - „Postawy mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w czasie konfliktu polsko - czeskiego w 1919 roku” - prelekcja Grzegorza Wnętrza

16:30 - „Udział formacji podhalańskich w zmaganiach pod Skoczowem w 1919 i 1939 roku” - prelekcja Władysława Motyki  
wiceprezesa Związku Podhalańskich, połączona z promocją autorskiej książki pt.: “Za nasom slobode, za Ojczyznie miłom.  
Tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim”

sala widowiskowa Miejskiego Domu Kultury



Miejski Dom Kultury  
w Skoczowie  
ul. Targowa 26  
tel. 033 479 10 40, [www.mdk.ox.pl](http://www.mdk.ox.pl)



Urząd Miejski w Skoczowie  
Rynek 1  
tel. 033 853 38 54  
[www.um.skoczow.pl](http://www.um.skoczow.pl)



*Okolicznościowy plakat*